

Przed Panem

Kiedy ucichnie szum i gwar nicości
Gdy noc usiadzie na krawędzi nieba,
To wtedy w ciszy w całej mej lichości
Wołam do Ciebie; „daj mi swego chleba”

Kiedy mi smutek, łza przysłoni oczy,
Kiedy me serce boleśnie kołacze,
To pośród długich i bezsennych nocy,
Tobie się modłę i przed Tobą płaczę.

Idę ku Tobie strapiona, znękana,
Z tobołem win mych i ułomności,
Aby przez Twoje wiecznie żywe rany
Zatonąć w morzu Ojcowskiej miłości.

Strach tylko jakiś mię ogarnia, trwoga
I wstyd i żal, ból i rozpacz głucha,
Że w takim stanie przychodzę do Boga,
Że tak zasmucam danego mi ducha.

I oto klęczę przed Tobą zboląła
(Zgubiona w drodze bez celu dążenia)
W codziennym grzechu cała unurzana
Twego jedynie pragnąca zbawienia.

Przychodzę korna, przez Ciebie skruszona
Przychodzę słaba, przez Ciebie wzmocniona
Przychodzę grzeszna, przez Ciebie zbawiona
Przez Krzyż i Golgotę Twoją oczyszczona.

Lecz widzę rękę wyciągniętą Twoją
I wzrok miłości pełen i pokoju
Czuję jak duszę obmywasz krwią Swoją
Serce hartujesz do dalszego boju.

I kiedy zbliżasz się po jarzmo moje
Staje się lekkim jak piórko ptaszęcia
Po Tobie płyną cudnych pociech zdroje
Wypełniające całe serce moje.

I nie wiem jak mam to zrozumieć Panie,
Że mnie miłujesz i że mi przebaczasz
Że mi pomagasz w najsmutniejszym stanie
Że swoje skrzydła nademną roztaczasz.

I taka w duszy następuje zmiana
Zem jest podziwem niepojętym zdjęta
I w tej radosnej ciszy zasłuchana
W której łaska Twoja zdejmie śmierci pęta.



NA STRAŻY

„NA STRAŻY SWEJ STAĆ BĘDĘ; PRZYSZEDŁ PORANEK A TAKŻE I NOC - Izaj. 21:12 Abak. 2:1



„I będzie sędził między narodami i będzie karał wiele ludzi. I przekują mleczę swe na lemieszę, a włócznie swe na sierpy, nie podniesie naród przeciw narodowi mleczą, ani się będą ćwiczyć do bitwy”

Izaj. 11 : 6

Izaj. 2 : 4

Rok 1960



Mr 3

N A S T R A Ż Y

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYDUSA PANĄ I WYPEŁNIAJĄCYCH SIĘ PROROCTW BIBLIJNYCH W HISTORII ŚWIATA

Redaguje: kolegium redakcyjne

Wszelką korespondencję i uwagi krytyczne, jak również i słowa zachęty w postaci ciekawych materiałów i artykułów, prosimy kierować na adres sekretarza redakcji

br. Kaleta Stanisław

Myślachowice 48

pow. Chrzanów

PAŃSTWO WATYKAŃSKIE UZNANO ZA „DOBRO KULTURALNE” (?)

W Watykanie z dużym zadowoleniem przyjęto podpisanie przez trzydzieści krajów — w tym m. in. przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej oraz Wielką Brytanię i Francję — konwencji opracowanej przez UNESCO w sprawie oszczędzania „dóbr kulturalnych” w wypadku konfliktu zbrojnego. Terytorium Państwa Watykańskiego znalazło się na pierwszym miejscu spisu „Międzynarodowego rejestru dóbr kulturalnych znajdujących się pod specjalną opieką”.

Radio Watykańskie, które doniosło o tym w dniu 22 stycznia br. podkreśliło, że powyższą decyzją Państwo Watykańskie zostało uznane za „wspólne patrimonium całej ludzkości”. Dla wszelkiej pewności Państwo Watykanu woli jednak opiekę rządów „tego świata” jak opiekę Bożą a szkoda, że Papież Jan XIII nie bada Objawienia 17:13 - 17.

KOEGZYSTENCJONALIŚCI

Częstochowa. — Prasa cytując „Gazetę Częstochowską” pisze o dwóch osobnikach handlujących zawodowo dewocjonaliami, którzy wykupili w księgarniach większą ilość portretów Karola Marksa, domalowali nad głową efektowną aureolę, po czym oprawną w gustowne ramki rozprzedawali jako autentyczną podobiznę świętego Józefa. (Psalm 115)

STATYSTYKA WYZNAŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH. — W przededniu rozpoczęcia „Oktawy Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijaństwa” w dniu 17 stycznia br. radiostacja watykańska podała statystykę wyznań chrześcijańskich na całym świecie. Liczba mieszkańców naszego globu wynosi 2,7 miliarda, z tego chrześcijan jest około 30 proc. tj 900 mln. Na Kościół Katolicki przypada 480 mln, na Kościół Prawosławny — 150 mln, a na wszystkie odłamy protestanckie — 270 mln wyznawców. Poza zasięgiem nauki Chrystusa pozostaje więc około 1,8 miliarda ludzi. (W myśl Teologii Katolickiej przeznaczonych na Piekłne Męki).

POSZUKIWANIA TRWAJĄ

(Ponieważ archeologowie Bibli nie wierzą)

Dwie grupy nurków prowadzą obecnie badanie w Morzu Martwym pozostałości po dwóch miastach biblijnych Sodomie i Gomorze. Naukowcy sądzą, że miasta te zostały zniszczone przez trzęsienie ziemi 19 wieków przed naszą erą a następnie zatopione przez wody Morza Martwego.

Archeologowie prowadzą swe badania w oparciu o informacje lotników, którzy twierdzą, że podczas przelotów nad morzem widać w wodzie ruiny miasta, a także doniesienia ludności arabskiej, która utrzymuje, że ślady zatopionych ruin widoczne są co roku na wiosnę, gdy następuje obniżenie poziomu wody.

N A S T R A Ż Y

Organ Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego

1960

MAJ — CZERWIEC

Nr 3

Dziesięć znaków Obecności Syna Człowieczego

Uczniowie Pana, będąc z Nim przy Jego pierwszym przyjściu — stawili Panu pytanie: Co za znak przyjścia Twego i dokonania świata?

Jeżeli Pan miałby przyjść w ciele ludzkim widzialnym — to zbytby było dawanie znaku lub dowodu, gdyż już samo zjawienie się Pana w literalnym ciele — stałoby się przekonywującym faktem, że On jest po raz drugi obecny.

Tylko wtedy gdy zrozumiemy, że Pan po zmartwychwstaniu stał się istotą duchową i przyjdzie niewidzialnie jako duch-sens pytania będzie zrozumiałe — to znaczy, że będzie trzeba znaku lub dowodów, za pomocą których będzie można rozpoznać, że Pan będzie po raz drugi obecny na ziemi — jako duch niewidzialny. To nas przekonuje, że przyjście Pana, nie będzie nagłe i ograniczone jedynie do tej chwili, kiedy się zjawi — ale że będzie to okres czasu, w którym to czasie, przez swą działalność, będzie przez czuwające dzieci Boże rozpoznany.

Okres początkowy, w którym Pan się zjawi po raz drugi na ziemi — jest w Piśmie Św. określony, jako czas naznaczony, czas słuszny, Dzień Pański, lub też jako Dni Syna Człowieczego. Gdy mówimy, że Pan jest po raz drugi obecny — to znaczy, że już jest Dzień Pański i na odwrót.

To jest myśl i nauka Pisma Św. — zobacz 1 Tesal. 5:2, 2 Piotr. 3:10. Oczekiwać na Dzień Pański — znaczy tyle, co oczekiwać na Pana, jak to — 2 Św. Piotr 3:12 pisze: Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście Dnia Bożego..... Gdy to utrwalimy sobie dobrze w pamięci — będzie nam łatwiej zrozumieć czy Pan jest po raz drugi obecny na ziemi. Najważniejszym będzie to, że w tym dniu miały się pewne

rzeczy dzieć, a które to rzeczy będą znakami stwierdzającymi fakt, że Pan jest po raz drugi obecny.

Zaznaczyć należy, że wiele wypadków, jakie miały się dzieć podczas tego Dnia Pańskiego — jest w Piśmie Św. określone w języku symbolicznym.

Język ten jest i był spotykany w prasie w takich wyrażeniach jak: świat w ogniu — chmury na horyzoncie — itp. Jeżeli nie z tych rzeczy które są zanotowane w mowie prorockiej, jak podaje św. Piotr 1:19, że mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej...

Jeżeli obecnie nic się nie dzieje — to nikt nie jest obowiązany wierzyć, że ten przepowiedziany dzień już jest — ale należy do przyszłości.

Poniżej podajemy dziesięć takich znaków, które może nie wszystkie ale niektóre z nich — powinny przekonać, każde szczere dziecko Boże, że Pan już jest obecny na ziemi po raz drugi. Mówimy nie wszystkie, dlatego, że choćby dwa przemówiły do przekonania, to już będzie, wielkim błogosławieństwem dla szukającego prawdy.

Pierwszym ważnym znakiem i dowodem, że Pan już przyszedł i jest obecny po raz drugi — to dzisiejsze rozmnożenie się wielkiej umiejętności! Miało to się stać, w czasie kiedy miało powstać wielki Książę Daniel 12:1, 4, 8-10, 12. Ale Ty Danielu! zamknij te słowa i zapieczętuj tę księgę, aż do czasu naznaczonego, bo to wiele ich przebieży — a rozmnoży się umiejętność. Dwie rzeczy znamienne tu są zaznaczone, mające się wypełnić: Pierwsze, to zrozumienie czasu ostatecznego, tj. czasów i chwil, i rozmnożenie się różnych wynalazków. Wiersz 10 dobitnie wyjaśnia, że rzeczy te, w tym przez

Boga naznaczonym czasie, miały być zrozumiane, tylko przez mądrych, to jest przez mądre panny, o których Pan wspominał w przypowieści.

Pytamy się tych, co już są zaznajomieni z te-
rażniejszą prawdą: czy taki czas już był — czy dopiero będzie i należy do przyszłości? Jeżeli jesteśmy szczerymi dziećmi Bożymi i mającymi wzrok duchowy — to musimy przyznać, że to zrozumienie już miało miejsce, że mądrzy według Boga zrozumieli w jakim czasie obecnie żyją i co to wszystko ma znaczyć — zwłaszcza rozmnożenie się wielkiej umiejętności.

I to jest zgodne z oświadczeniem Św. Pawła 2 do Tesal. 5:1, 4. Lecz wy bracia, nie jesteście w ciemności, aby Was on dzień jako złodziej uchwycił. Przeto nie śpijmy jako insi.

Z tego wynika, że tylko dzieci ciemności, jak prorok Daniel mówi: nie rozumieją w jakim czasie żyją.

Słowo Boże jest harmonijne i jedno bez drugiego, być nie może jak podaje Izajasz 34:16. To co prorok Daniel pisał o tym czasie, że mądrzy zrozumieli — to nasz Pan Jezus, wyjaśniła — jakim sposobem, miało to zrozumienie przyjść i kiedy? Łuk. 12:36—37.

A wy będziecie podobni ludziom oczekującym Pana Swego, ażby się wrócił z wesela, że gdyby przyszedł a zakolał, wnet mu otworzyli.

Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie Pan, czuwających znajdzie, zaprawdę powiadam Wam, iż się przepasze a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył. Pytamy kto się nie dopatrzy tego, że Pan mówi o tym samym czasie, o którym Daniel prorok 12 rozdz. podaje w wierszu 12-tym. Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do tysiąc czterechset trzydziestu i pięciu dni. I znowu Pan, kiedy odpowiada uczniom na pytanie kiedy będzie po raz drugi obecny — przy końcu wyjaśnia, w jaki sposób i przez kogo, miało przyjść to zrozumienie. Mat. 24:45—47. Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny.

Nie znamy innego czasu, jak ten w którym żyjemy, który odpowiada temu co o nim piszą prorocy Boży.

Psalmista 102:14 tak pisze o tym czasie: Ty powstawszy zmiłuj się nad Syonem, bo czas żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. Psalm 73:3, gdy przyjdzie czas ułożony, ja sprawiedliwie sądzić będę. Jest to czas, o którym pisze prorok Izajasz 62:11.

Oto Pan rozkaże powołać aż do kończyn ziemi, powiedzcie córce Syońskiej: Oto Zbawiciel Twój idzie, oto zapłata Jego z Nim a dzieło Jego przed Nim 42:9, pierwsze rzeczy przysły, ja też nowe opowiadam, **pierwej niż się zaczęła** dam Wam o nich słyszeć.

Drodzy Bracia, kiedy to miało miejsce, że Pan miał **pierwej** dać słyszeć pewne rzeczy co się miały dziać? Czy to należy do przyszłości? Jeżeli mamy duchowy wzrok i słuch — to musimy przyznać, że nie był to inny czas, ale ten o którym Pan wspomina, że On miał się **przepasać sam i służyć pokarmem na czas słuszny**, przez wiernego sługę, za którego nie wstydzimy się powiedzieć, że był nim br. Russell.

Również i rozmnażanie się umiejętności w świecie, jest u szczytu jak podaje prasa pod nagłówkiem „Wielkie Nadzieje”. Przyjaciółka nagłówkiem „Wielkie Nadzieje”. „Żyjemy w niezwykłych czasach, jesteśmy świadkami a zarazem uczestnikami, narodzin nowej epoki. W latach naszego życia, człowiek, wyzwolił potężne siły przyrody tkwiące w niewidocznym dla oka jądrze atomu. Niezwykle to siły. Energia zawarta na przykład w 1 kg czystego uranu, może dać siłę, dla wytworzenia której zużywa się przeszło 3 mil. ton węgla. Tak, żyjemy naprawdę w niezwykłych czasach, jesteśmy świadkami i trzeba to podkreślić — uczestnikami, które stwarzają warunki dla otwarcia nowej ery w historii ludzkości.

Epoka atomowa zaczęła się, nazwijmy rzecz po imieniu — od zbrodni. 6-go sierpnia przed 10-ciu laty w Hiroszynie a w dwa dni później w Nagasaki Japonia, wybuch bomby atomowej pozbawił życia w jednej chwili, wiele tysięcy ludzi. A więc jeżeli ludzie tego świata, tak podkreślają czas, w którym my żyjemy, że tak znamienny, że otwiera nową epokę, to cóż my mamy powiedzieć o tym wszystkim — jeżeli patrzemy na to ze strony przepowiedni Słowa Bożego?

Drugim znakiem przepowiedzianym przez Pismo Św. jest to co pisze Św. Jakub 5:1 — 8. „Zgromadzenie bogactw na ostatnie dni „i za-

plata robotników, którzy żeli krainy wasze — Sofon 1:13. **Zgromadziliście skarby na ostatnie dni**. Nikt nie zaprzeczy, że w ostatnim stuleciu, bogacze zgromadzili więcej bogactw jak w poprzednich stuleciach. A zapłata po części już jest dawana i to już — po części też miało miejsce, że bogaczy z torbą puści i nędznie rozproszy. Ostatecznie będzie jeszcze miało miejsce to co Ezech. podaje 7:19, że srebro i złoto po ulicach rozrzucą i będzie im jako nieczystość.

Trzecim znakiem to utrata koron królewskich. Psalm 110 mówi o tym: Pan po prawicy Twojej **potrze królów w dzień gniewu**.

Będzie sądził narody i wszystko napelni trupami, potłucze głowę nad wielu ziem panującą: Ezech. 7:27. Król płakać będzie a księżę w smutek obleczony będzie..... Bliski jest wielki dzień Pański, bliski i spieszny bardzo głos dnia Pańskiego. Tam i mocarz gorzko wołać będzie. Sofon 1:14. Izaj. 40:10. Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu a ramię Jego panować będzie nad nim, oto zapłata Jego z nim a dzieło Jego przed nim. 42:13. Pan wynijdzie jako mocarz waleczny... trąbić, owszem i krzyczeć będzie a przeciw nieprzyjaciółom swoim mężnie sobie pocnie. Zapytujemy się ile mocarzy, straciło już swoje korony? i czy to ma być bez znaczenia — jeżeli o tym tak dobitnie mówi słowo Boże.

Czwartym znakiem będzie to — w co będzie obfitował ten dzień Pański. Przytoczymy kilka wierszy Pisma Św., które każdy może zanalizować określone wypadki — czy one miały lub mają miejsce na świecie? Sofon. 1:15—18. Dzień gniewu będzie ten dzień, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury. Joel 2:1—11. Mich. 1:3,4. Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swego a zstąpiwszy, deptać będzie po wysokościach ziemi. I rozplyną się góry pod nim, a doliny popadają się, tak jako wosk od ognia, które spadają na dół. Izaj. 19:1—27. Oto Pan jedzie na obłoku lekkim, i przyciągnie do Egiptu a poruszą się bałwany Episkie przed oblicznością Jego a serce Egipcjan rozplynie się w pośrodku ich. Bo spuszcze Egipcjan z Egipczanami i walczyć będzie każdy przeciw bratu swemu i każdy przeciw przyjacielowi swemu, miasto przeciw miastu, królestwo przeciw królestwu i zniszczony będzie duch w Egipczanach a radę ich w niwecz obróć.

Pan puści między nich ducha wichrowatego i sprawi to, że pobłądzi Egipt w każdej sprawie swojej, tak jako błądzi pijany przy zwracaniu swoim. I nie będzie żadna sprawa w Egipcie, którąby uczynić miała głowa albo ogon, (głowa i ogon to znaczy: zobacz Izaj. 9:14, 15).

Psalm 97:1—8 Pan króluje..... obłok i ciemność około Niego... ogień przed obliczem Jego idzie a zapala wokoło nieprzyjaciół Jego. To usłyszawszy Syon rozweseli się... Psalm 50:3. Przyjdzie Bóg a nie będzie milczał, ogień przed twarzą Jego będzie pożerał a około niego powstanie wicher gwałtowny: Izaj. 13:1-9. Kwilcie! albowiem blisko jest dzień Pański, który przyjdzie jako spustoszenie od Wszechmogącego.

Dlatego wszelkie ręce osłabiają a wszelkie serce człowiecze stopnieje, i będą przestraszeni, uciski i utrapienia ogarną ich, jako rodząca, boleć będą: Ezech. 7:26. Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie.

Nikt nie zaprzeczy, że świat od 1914 r. znajduje się w takim stanie jak powyżej przytoczone słowa proroków wskazują.

Wszystko to dzieje się nie tylko w jednym kraju, a ostatnio ogarnął świat wielki strach z powodu, że człowiek stał się odkrywcą wyzwolenia potężnej siły przyrody — tkwiącej w niewidocznym dla oka jądrze atomu.

Piątym znakiem to głos trąby jubileuszowej 3 Mojż. 25:9-10. Św. Paweł 1 do Tesal. 4:16 podaje, że Pan przy drugim przyjsciu zstąpi z nieba z okrzykiem i trąbę Bożą — jak świat szeroki, wszystkie narody ujarzmione domagają się wolności, samo stanowienia praw itd. Ludzie przez większe uświadomienie domagają się większej swobody i niezależności.

Szóstym znakiem to szukanie pokoju i wołanie o pokój. Ezech. 7:25. Zgninienie przyszło, przetoż szukać będą pokoju, ale go nie będzie. Nikt chyba nie zaprzeczy, że ludzie na całym świecie szukają drogi do pokoju — czego przedtem tego nigdy nie było.

Siódmym znakiem jest demoralizacja i zepsucie, następnie wpływ demonizmu. Łuk. 18:8. Ale gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi? 1 Tym. 4:1 iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary..... A to wiedząc iż w ostateczne dni, nastaną czasy trudne....

Osmym znakiem to żniwo i wyjście z Babilonu Mat. 13:39 a żniwo jest dokonanie świata... Obj. 18:4. Wynijdź ludu mój z Babilonu... przez ostatnie dziesiątki lat, praca ta jest wykonywana, — że ze wszystkich religii, żęncy zgromadzają wybranych, jak Pan to zapowiedział Łuk. 17:37. Gdzie będzie żer, tam się zgromadzą i orły.

Dziewiątym znakiem, jest powrót Izraela do Palestyny i odbudowa Państwa Izrael, i to miało się stać za dni Jego.... Amos 9:11. Jer. 24:6, 31:28, 33:6,7. Ezech. 36:4, 34:13, Zach. 14:19.

Dziesiątym znakiem jest że mieli przyjść naśmiewcy, mówiący, gdzież jest obietnica przyjęcia — gdyż wszystko trwa od początku stworzenia, czyli że nie ma żadnej zmiany. 2

Bóg szykujący się do żniwa

Kazanie Br. Russella

(Wygłoszone w Glasgo, 29 października 1911)

„A o czasach, i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ujdą. Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności” 1 Tesal. 5:1—5.

Ogólny nastrój ludzkiego umysłu jest wyrażony w słowach św. Piotra, który prorokując o czasie obecnym mówi, że świat tak odezwie się, „Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo wszystko tak trwa od początku stworzenia” (2 Piotra 3:4). Zapewne świat nie wie o Boskim Planie, lecz prawdziwy lud Boży ma obietnicę Jego osobliwej nauki, tak, że on nie potrzebuje porostawać w ciemności w stosunku do Boskiego Planu.

Przez 6.000 lat nasz świat przedstawiał pole walki pomiędzy potęgami światła i ciemności, prawdy i błędu, sprawiedliwości i grzechu; „Księżę Ciemności”, inaczej nazwany „Księciem tego świata” osobiście kierował swymi siłami panował nad tłumami i dotychczas nad nimi panuje. „Księżę Światłości” jest przedsta-

Piotr 3:3-4 i to też ma miejsce podczas gdy wierni Pańscy głoszą, że jak było w Dni Noego, tak jest i za dni Syna Człowieczego — to znajdują się tacy co naśmiewają się z tego.

Dlatego też czas Parousia jest czasem próby dla Kościoła i ważne jest to co Pismo Św. o tym podaje. Że kto się ostoi w tym dniu złym, zobacz Efez. 6:11—18. Malach. 3:2,3. 1 Kor. 3:13—15.

I to jest bardzo ważnym, że dla dzieci Bożych, będzie to dzień, w którym będzie im świeciła wielka światłość: Izraelici podczas plagi na Egipt, posiadali w ziemi Gosen światłość — tak lud Boży — podczas obecności nie chodzi w ciemności ale świeci jemu słońce sprawiedliwości, którym jest Chrystus — Jezus.

wiony w słabowitej postaci przez ambasadorów, którzy mają od Niego szczególne zastrzeżenie, żeby nie używać cielesnego oręża, ani cielesnych sposobów, lecz w pokorze poprawiać swych przeciwników. Oni muszą być „poddani mi zwierzchnościom i przełożeniom” (Tyt. 3:1) o ile na to pozwoli ich sumienie i „jeżeli można ze wszystkimi ludźmi pokój mieć” (Rzym 12:18). Ta próba poddaństwa złym „zwierzchnościom” jest ciężką lekcją, trudną do nauczenia się; jest to próba wierności i wytrwałości, znaczenie której jest czasami trudno ocenić. Lecz ludzie Boży muszą kroczyć w wierności, a nie powierzchownie, jeżeli chcą podobać się Wodzowi ich zbawienia. Przez całe wieki wznosiła się z ich serc modlitwa do Boga, „Dokądże, Panie!” (Obj. 6:10). Rozum zapewnia ich, że Boski cel nie może pozwolić na to, ażeby zwycięstwo grzechu i śmierci trwało wiecznie.

ORANIE, SIEW, ŻNIWO.

Bóg przedstawia Siebie jako wielkiego Rolnika. Każdy Wiek przedstawia specjalną porę i ma swoje własne zboże. Każdy Wiek ma swój własny czas do orania pola, siewu dobrego nasienia i żniwa. Jako badacze Pisma Św., my już wiemy o dziele, dokonanym w Wiekach, który zakończył się potopem, o zupełnie odmiennej pracy dokonanej w Wiekach Patriarchalnym i o

jeszcze bardziej różniącym się dziele w Wiekach Żydowskim, który trwał od śmierci Jakuba a szczególnie od dania Prawa, aż do śmierci Jezusa.

Trzy i pół letnia praca naszego Pana była czasem żniwa dla Żydowskiego narodu przy zakończeniu ich Wieków łaski lub „w dzień nawiedzenia”. On powiedział do swych uczniów, „Jam was posłał, żąć to, około czegoście wy nie pracowali; inisi pracowali, a wyście weszli w pracę ich” (Jan 4:38). Oranie i siew, połączone z „oddzielaniem” Żydów, odnosi się do dalekiej przeszłości. Niewola Egipska przyczyniła się do wykonania orania; również do tego pomogła ucieczka Izraela z tej niewoli i błędzenie przez 40 lat w pustyni, zanim on doszedł do ziemi Chananejskiej. Dane im Prawa, stworzenie z nich oddzielnego narodu, lekcje ich poświęceń i napomnienia ich Proroków to wszystko przedstawiało próbę siewu, bronowania i uprawy. Przy końcu ich Wieków Jezus zebrał dojrzały owoc tego doświadczenia — uświęconych przez to i rozwiniętych w charakterze i posłuszeństwie Bogu. Zboże, zbierane przez naszego Pana i Apostołów w czasie Żydowskiego żniwa powiększyło się tysiąckroć.

Te ziarna były zbierane z żydostwa i Prawa Przymierza do Chrześcijaństwa — zbierane podług przymierza, stosującego się tylko do „Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa”. O tym przymierzu, na mocy którego oni połączyli się z Mesjaszem, Pismo Św. powiada, „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Ps. 50:5). Ci, którzy przyszli do łączności z Jehową, jako członkowie Ciała Mesjasza, przyszli drogą krzyżową, przez poznanie, swojej własnej niedoskonałości i doskonałości Jezusa i Jego ofiary jako zadośćuczynienia za ich grzechy, pokrycia ich wad; i tylko przez to ich ofiara stała się „świętą i przyjemną Bogu”. — Rzym. 12--1.

SIEW NASTĘPUJE PO ŻNIWIE.

Po żniwie żydowskiego Wieków nastąpił siew Wieków Ewangelii, ponieważ zaproszenie stania się spółofiarnikami Jezusa było zwrócone do tych narodów, które miały uszy ku temu, będących zdala od żydów. Przez 18 wieków trwało dzieło siewu, z próbą „bronowania” i różną uprawą. Teraz znowu doszliśmy do czasu żniwa Wieków Ewangelii — czasu żniwa, czasu zbioru do gumna — za zasłonę — przez moc Pierwszego

Zmartwychwstania. „Wszyscy niebożni nie rozumieją ale mądrzy rozumieją” (Dan. 12:10) powiada Pan. Nasz tekst ogłasza, „Wy bracia nie jesteście w ciemności”, w stosunku do tego czasu. To znaczy, że tych braci wogóle jest bardzo mało lub, że bardzo wielu z nich nie zostali jeszcze dostatecznie obudzeni do rozpoznania czasu i pory, w którym my żyjemy. Wielu z braci, wielu ze świata i wielu ze „złych” rzeczywiście przyznaje, że my żyjemy w dziwnych czasach i w osobliwych warunkach. Jednak ci starają się siebie przekonać, że to, co widzimy dzisiaj jest tylko powrót do tego, co już wiele razy powtarzało się przez przeszłe wieki. W taki sposób oni uspakajają siebie. My wiemy, że jesteśmy w czasie żniwa tego Wieków, czasie obrachunku, czasie próby, czasie, gdy „pszenica” ma być zebrana do Niebieskiego „gumna”, czasie, gdy pole z szalonym pośpiechem ma być oczyszczone od wszelkiego „kąkol”, w ognistym niepokoju, czasie, gdy ostrze pługa w postaci niepokoju przebiegnie przez świat ludzkości, ażeby go przygotować do Nowego Okresu, które ma właśnie rozpocząć się.

ORACZ ŻEŃCĘ ZAJMIE.

Przedstawiając Boskie metody i szybkie działanie wypadków w Boskim programie, Pan przez proroka ogłasza, „że oracz żeńcę zajmie” (Amos 9:13). Tak dokładnie stosuje się do czasu każda cecha Boskiego Planu, że część ściśle podchodzi do części a dzieło do dzieła. Żniwo obecnego czasu jest zbiorem owoców Wieków Ewangelii, zbiorem „Kościoła pierwotnych, którzy są spisani w niebie” — zebrania tych, co uczynili przymierze z Jehową przez ofiarę.

Głową świętobliwego Mesjasza, która rozwijała się i była chwalona 18 wieków temu, jest Jezus. Członkowie ciała Chrystusa są zebrani z każdego narodu, początkowo z żydów, a potem z innych. Powołanie i dobór przez Boga świętobliwych ofiarników w tym Wiekach Ewangelii nie uznaje żadnej różnicy sekt, nazw i narodów, „Zna Pan, którzy są Jego” (2 Tym. 2:19). Gwałtowne wiatry, potęgi powietrza, które prędko będą wypuszczone i wywołają straszliwą burzę, są powstrzymane aż do ukończenia pieczętowania czoł sług Bożych. To pieczętowanie czoła oznacza umysłową ocenę Niebiańskich rzeczy i jest bardzo zbliżone do dzieła żniwa — pieczętowani przedstawiają dojrzałą pszenicę, która ma być zsypana do Niebiańskiego gumna.

Natychmiast po ukończeniu dzieła pieczętowania sprzeczne i burzliwe wiatry zostaną wypuszczone, stosownie do ogłoszenia Pana, i skutkiem tego „będzie Wielki Ucisk jaki nie był od początku świata” i już nigdy nie będzie. Okropne lekcje otrzymane wówczas przez ludzkość wystarczą na zawsze. Klótnie, nienawiść, złośliwość, anarchia tego dnia „uciśnienia” są opisane w różnych miejscach Pisma św. Objaw. 7:1; Mat. 24:21; Ps. 46:7—11.

Nadchodzący czas „uciśnienia” jest istotnie ogłoszony jako czas Boskiego gniewu; powinniśmy pamiętać tę jego cechę. Boska sprawiedliwość oburza się na ogólną nieprawość i ogólne samolubstwo, ponieważ samolubstwo, to jest tylko inna nazwa grzechu. Każdy grzech jest samolubstwem i każde samolubstwo jest grzechem. Kierownicy, przemysłu, wychowania, bogactwa mają dzisiaj więcej znajomości i dlatego więcej odpowiedzialności za swoje postępowanie ze swymi bliźnimi aniżeli królowie ziemi. Podobnie, są kierownicy narodów, prezydenci i sekretarze stowarzyszeń, którzy są również kierownikami i którzy także ponoszą wielką odpowiedzialność. Wszyscy mogą zauważyć, że świat ludzkości prędko zbliża się do kryzysu. Prawie cudowne otwarcie oczu zrozumienia, którym Pan niedawno obdarzył świat, dało mu mechaniczne i chemiczne wynalazki, które go wzbogacają z zadziwiającą prędkością. Chociaż to szczęście w znacznym stopniu osiąga tłumy ludzkości i obdarza ich większymi wygodami, jednak ogólne wykształcenie otworzyło rozmaicie oczy ludzkiego zrośnięcia. „Prosty naród” patrzy ze zdumieniem na przepych bogaczy, tak jak dzicy ludzie w starożytnych czasach patrzeli na wspaniały przepych Rzymu. Oni są chciwi i pragną tego, co nazywają swoją „częścią” — hojnych darów, rozdanych szcudrobliwą ręką Opatrzności. Gdyby nawet tak znacznie pomnożone wynalazki mechaniczne i chemiczne, bogactwa, były jednakowo podzielone, to my wątpimy, czy to mogłoby zadowolić te nowonarodzone umysły.

DWA MOŻLIWE ROZWIĄZANIA.

Zdaje się, że istnieją dwa możliwe rozwiązania: (1) Nawrócenie wszystkich bogatych by stali się świętymi, którym sprawiałoby przyjemność kierowania potokiem bogactwa, obecnie płynącego na nich, ku ogólnemu szczęściu ludzkości z najbardziej dobroczynnym

skutkiem; albo (2) nawrócić tłumy ludzkości i tak napełnić ich Niebiańskimi nadziejami i widokami, by nie zwracali szczególnej uwagi na ziemskie rzeczy i nie pragnęli ich a raczej by cieszyli się, że są „ubogimi na tym świecie, ale bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa”. (Jakób 2:5). Jesteśmy tego zdania, że każde z tych rozwiązań jest niewykonalne i z tej przyczyny musimy wierzyć w to, co naucza Pismo Św., że ma nastąpić niespodzianie okropne starcie pomiędzy jedną i drugą klasą, ponieważ żadna z nich nie może być nawrócona na drogę Pana. Jak radzi jesteśmy, widząc, iż Pismo Św. wskazuje że następstwem tego starcia będzie wieczny spokój — sprawiedliwe, miłujące, bezstronne, zadowalniające przystosowanie ziemskich spraw pod wspaniałym Panowaniem Mesjasza w ciągu tysiąca lat!

BOSKIE USTANOWIENIE.

Niektórzy mogą zapytać, czyż rząd ustanowiony przez Chrystusa lub innych nie napotka tych samych trudności? Czyż pierwiastek samolubstwa nie będzie na zawsze utrwalony w ludzkim sercu i czy to nie będzie oznaczać, że przez całą wieczność będą ścierać się samolubne interesy? My odpowiadamy, że tego nie będzie. Boski Plan doskonale rozwiązuje tę kwestię. Jezus pokazał Swoją bezinteresowność w stosunku do ziemskich rzeczy. Jego oddanie Swego własnego życia nie tylko świadczy o Jego wierności, sprawiedliwości i woli Ojca, ale również i o Jego bezinteresowności — Jego miłości, „Większej miłości nad tą żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje. — Jan 15:13.

Ten Przyjaciół ludzkości ma być wielkim Królem świata w Nowym Okresie a Jego współpracownikami Królestwa, klasą oblubieniczą, będą tylko tacy, którzy posiadają Jego ducha i chęć słuchania woli Ojcowskiej — samopoświęcenie i miłość bliźnich — nie samolubną miłość. W obecnych warunkach oni nie zawsze mogą być poznani, a ich prawdziwy i święty charakter zrozumiany, ponieważ oni mają skarby „w naczyniu glinianym”, które nie zawsze całkowicie przedstawia ich prawdziwą uczynność serca, — 2 Kor. 4:7.

Bóg postanowił, że ci z nich, którzy okażą swoją szczerość serca i wierność Panu, otrzymają nowe ciała przy zmartwychwstaniu. „Bywa zasiane ciało w skazitelnosci, a będzie

wzbudzone w nieskazitelności, bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie, bywa wsiane ciało cielesne” ze słabością Adama i cielesną niedoskonałością a powstaną w ciałach duchowych, doskonałych, wykończonych bez żadnych braków. Ci w połączeniu ze swoim Odkupicielem będą stanowić naród Królestwa, który będzie panował nad światem w ciągu tysiąca lat pod kierownictwem Jezusa. Zapewno, my możemy im dowierzać i ufać. Ten fakt, że Bóg ich wybrał i ma zamiar oddać im panowanie nad światem na tysiąc lat, jest pewnym świadectwem ich godności i zdolności. To państwo nie będzie rzeczpospolitą, lecz monarchią teokratyczną, Boskim Królestwem. Chrystus i Jego oblubienica będą Królem i Królową Nowego Okresu, usuwając Szatana i upadłych aniołów, którzy panowali w ciągu wieków. Królestwo Boże będzie niewidzialne, tak, jak było Królestwo ciemności. Ono będzie działać przez ludzkie czynniki, jako i inne. Ale nawet jego ludzkie czynniki będą miały ograniczenia. Pismo Św. powiada, że Zaccni, Żydowskiego Okresu i przed nim, będą księżętami po całym świecie; oni będą przedstawiać Królestwo Mes-

jasza pomiędzy ludźmi. Oprócz tego, oni będą doskonałymi ludźmi, uczynionymi tak przez współdział w „zmartwychwstaniu do życia”. Jaki to piękny widok! — Ps. 46:17.

„Czas uciśnienia” choć okropny, będzie jednak krótki, czego wzorem jest straszny ucisk, który spotkał naród żydowski po żniwie ich wieku. Następnie nastąpi proces zrównania, który w Bożym porządku będzie błogosławieństwem dla każdego. Św. Jakub, pisząc na ten temat i ogłaszając mające nastąpić „uciśnienie” powiada, że on będzie szczególnie surowy dla bogatych. „Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszymi, które przyjdą”. Niezawodnie ten ucisk dotknie jednakowo i biednych, lecz dla nich on będzie mniej surowym, ponieważ oni przyzwyczaili się do mniejszego. Dla Bożego ludu jest zwiastowanie „Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwymi, albowiem się przybliży przyjsie Pańskie „Przetoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan, szukajcie sprawiedliwości, śnać się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej”. — Jakub 5:1—8; Sof. 3:8; 2:3.

Bunt Absaloma

Lekcja z drugiej Księgi Samuelowej 15:1-12.

Złoty tekst: — „Czcij ojca twego i matkę twoją, aby przydłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie”. — 2 Moj. 20:12.

W biblijnym opisie o rokoszu, czyli buncie Absaloma, umysły poważne znaleźć mogą kilka ważnych lekcji (1). Przede wszystkim w postępowaniu Absaloma zauważyć można brak poszanowania dla rodziców. Doświadczenia i mądrość starszych osób są dla młodego dobrą ochroną, szczególnie gdy połączone są z miłością rodzicielską, która zawsze pragnie dobra dla dzieci, ochrania ich od różnych bolączek życiowych, które rodzice poznali przez doświadczenie lub obserwację.

Młodzież, niestety! zbyt często odrzuca tę od Boga przygotowaną i zalecaną ochronę, aż dopiero z czasem poznaje swoją niemądrość przez gorzkie doświadczenia. Młodzieńcza ambicja z natury rzeczy maluje dla siebie chwalebny

przyszłość i odważnie, niepohamowanie, niemądrze rzuca się do nowych pomysłów, marząc o powodzeniu, aż dopiero z czasem pięknie te marzenia nikną przed surową rzeczywistością życia.

Tak sprawa się miała z Absalomem i tak ona się ma z każdą młodą osobą, która lekceważy Boskie przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę twoją”. Paweł apostoł, zgodnie z tym przykazaniem również radzi: „Dzietki posłuszni bądźcie rodzicom” (Kol. 3:20). Obowiązek czczenia rodziców sięga jednak dalej aniżeli obowiązek posłuszeństwa, który ogranicza się tylko do dzieciństwa a nie do wieku dojrzałego; gdy zaś obowiązek czczenia, czyli odpowiedniego szacunku i poważania dla rodziców, trwa od kolebki aż do grobu. A gdy już ostatnia część jest oddana martwym zwłokom rodziców, oni wciąż jeszcze powinni zajmować zaszczytne miejsce w pamięci swoich dzieci. Nic tak nie upiększa charakteru młodego człowieka jak okazywanie

odpowiedniego szacunku dla ludzi dojrzałych, a szczególnie dla starców. „Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcisz osobę starego” — Boski zakon. — 3 Moj. 19:32.

(2) W Absalomie widzimy również lekceważenie Boga ojców jego, co zresztą było naturalnym wynikiem jego braku poszanowania dla ojca. On w zupełności zlekceważył ten fakt, że królestwo na którego stolicy zasiadał jego ojciec, było królestwem Boga i że sam Bóg umieszczał na tronie tych, których On chciał. Zatem młodzieńcza ambicja Absaloma spiskowała nie tylko przeciwko jego ojcu Dawidowi, ale i przeciwko Bogu, z którego polecenia Dawid był pomazany na króla i który również zapewnił utwierdzić stolicę jego i wskazać kto miał być następcą po Dawidzie i t. d. Podnosząc ten bunt Absalom widocznie ludził się tą zwodniczą myślą, że sprytem swoim pokona nie tylko swego ojca, ale i Boga Jehowę. Jak próżną i głupią była ta ambicja! A jednak wielu powtarza tę głupotę i mało jest synów ludzkich, którzy zdają sobie sprawę z tego jak nieudolne i słabe jest ludzkie ramie podnoszące się przeciwko Wszechmocnemu.

Przewrotność Absaloma.

(3) Spostrzegamy jak polityczna intryga podeszła serca ludu i sprawie Absaloma dała chwilowe powodzenie, tak że „stało się sprzyśnięcie wielkie, a lud się schodził i przybywało go Absalomowi”. Każdy jednak stopień powodzenia wznosił młodego Absaloma do tej wysokości, z której ostatecznie on musiał być strącony. Podobnie sprawa się ma z chwilowym powodzeniem każdego złego pomysłu, owo tak wielce pożądane wyniesienie czyni tylko późniejszy upadek tym większym i boleśniejszym. Z tego punktu zapatrywania jawnym jest, że najlepszą przyjaźnią i przysługą wobec błędzającego jest reżym, mądre i taktowne sprzeciwianie się jemu. Taka przyjaźń nie da się pokonać pochlebstwem ani polityczną chytrą. Jest ona jednak mało kiedy oceniona (z wyjątkiem Tego, który czyta serca), chociaż czasami odwraca grzesznika od jego błędnej drogi i zachowuje duszę od śmierci. Aby taką przysługę komuś wyświadczyć potrzebna jest wielka trzeźwość, cierpliwość, wiara, nadzieja i miłość; a szczególnie w zabiegach aby dopomóc współczłonkowi ciała Chrystusowego. Członkowie tegoż ciała znaj-

dują się obecnie na próbie wiecznego żywota więc poważne zboczenie któregośkolwiek z tych, odrzuciłoby go od łaski Bożej.

(4) Możemy jeszcze zauważyć jak zło rozwija się i idzie w coraz gorsze — jak grzech niewdzięczności i lekceważenia ojca pobudził Absaloma do buntu przeciw ojcu a wreszcie przeciwko Bogu, a to znowu doprowadziło go do politycznej intrygi, do schlebienia ludowi i do kłamstwa, a w końcu do otwartego spisku, co było jawną zdradą tak wobec króla, jak i wobec Boga. We wszystkim tym Absalom podsycił w sobie owego ducha wyniosłego, który przychodzi przed upadkiem.

Lekcja dla rodziców.

Obserwując zły sposób postępowania Absaloma i lekcje jakie z tego mogą wypływać dla młodzieży, można w tym wszystkim dopatrzeć się pewnej nauki także i dla rodziców. Przykład Dawida dla swoich dzieci nie był ze wszystkim dobry. Grzechy popełniane w młodości, a także w późniejszych jego latach, zaczęły przynosić swoje szkodliwe owoce. Dawid nie tylko że pogwałcił zakon Boży przez powiększanie liczby swoich żon (5 Moj. 17:14-17), ale jeszcze dodał przestępstwo pojmowania żon pogańskich. Matką Absaloma była córka pogańskiego króla Talmy, króla Gasur w Syrii; a dzieci takiego domu poligamicznego chowane przez swoje matki a bez dozoru ojca, pozbawione były opieki i wpływów ojca prawie zupełnie. Zatem Absalom wychowany był pod wpływem pogańskiej matki i widocznie miał mało poważania tak dla swego ojca, jak i dla prawdziwego Boga.

Grzech Amnona, za który Absalom zabił swego brata, zasługiwał na karę; lecz Dawid, pomnąc na podobny własny grzech z żoną Uriaszową, nie ukarał Amnona. Przestępstwo jego niezawodnie zasmuciło i zmartwiło Dawida, uprzytomniło mu jego przeszłość i dało mu do myślenia, że jest to może kara za jego dawne grzechy; lecz pamiętając o swej własnej przeszłej głupocie, jak mógł on ukarać przestępcę Amnona?

Bratobójstwo Absaloma poniekąd usprawiedliwione.

Bez względu ile samolubnej ambicji i osobistej nienawiści mieszało się z oburzeniem Absaloma, jego zabicie Amnona, z zemsty za je-

go zbrodnie gwałtu na jego siostrze Tamarze, było legalną pomstą; albowiem przepisana kara za podobne przestępstwo była śmierć. Dla Dawida, który miłował wszystkie swoje dzieci, było to ciosem bardzo bolesnym; stąd Absalom, z bojaźni przed oburzeniem ojca swego uciekł do swego dziadka (ze strony matki), gdzie pozostawał przez trzy lata, niepojednany ze swym ojcem, w nieprzyjaznych warunkach pogańskiego dworu i niezawodnie w poczuciu swojej krzywdy; albowiem mszcząc się za gwałt zadany jego siostrze, on wykonał to co nakazywał zakon (5 Moj. 27:22; 3 Moj. 20:17). Znajdując się w tym samowolnym wygnaniu, Absalom niezawodnie wyolbrzymiał w umyśle swoim tę swoją krzywdę, a także wady i słabości swojego ojca. Nie dziw, że w końcu plan buntu rozwinął się w jego umyśle i sercu; albowiem nie mając żadnej wiadomości ani wezwania od swojego ojca, jak on mógł wiedzieć o tęsknocie jego serca? A chociaż po trzech latach dozwołonym mu było powrócić do kraju, to jednak przez dwa lata jeszcze nie było mu dozwołonym oglądać oblicza królewskiego, ani odczuć jego miłości.

Nie powinno więc nas za bardzo dziwić, że te pięcioletnie doświadczenia Absaloma utwierdziły w umyśle jego to przekonanie, że jego ojciec nie miłuje go już więcej, ani dba o jego dobro; a to uczucie doprowadziło go do zlekceważenia królewskiego autorytetu swojego ojca a w swojej ambicji i zarozumiałości zignorował także Boski autorytet.

Stanowisko Dawida wobec syna Absaloma było znaczną omyłką ze strony Dawida. Z pewnością że zrozumienie tej omyłki później, tym więcej pogłębiło jego boleść, kiedy z płaczem lamentował: „Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie synu mój, synu mój!” (2 Sam. 18:33). Przez pięć lat Dawid dozwalał zawziętej stronie jego natury ukrywać jego lepsze uczucia. A nie tylko to ale przez ten cały czas on zaniedbał sposobności wywierania lepszych wpływów na swego syna, a w czasie gdy on ich najwięcej potrzebował, pozostawił go w otoczeniu i pod wpływem kra-

ju pogańskiego. Było to za wielką ceną za jego oburzenie, a przez wzgląd na najwyższe dobro jego syna, było niemądrą taktyką.

A jednak ta omyłka Dawida jest bardzo często powtarzana przez ojców. Wielu z nich zapomina o wielkich pokusach i próbach jakie zagrażają niedoświadczonej młodzieży i nie okazują dosyć wyrozumiałości, cierpliwości i zainteresowania w młodych. Dobrotliwe, miłujące i rozumne ćwiczenie pozostanie z synem nawet gdy ten już dojdzie do dojrzałości i rady takich rodziców będą poważane nawet gdy już ich rodzicielski autorytet przeminie.

Rodzicielska troskliwość mocą ku dobremu.

W żadnym może czasie nie zagraża młodemu tyle niebezpieczeństwa jak wtedy gdy on opuszcza gniazdo domowe i próbuje swoich własnych skrzydeł i własnego szczęścia. I gdy wtedy, czy to syn, czy córka, czują nad sobą błogosławieństwo ojca i matki, gdy niepowodzenia i nieszczęścia napotymane w surowym świecie rozbudzają sympatię, modlitwę i miłujące współczucie w rodzicach, gdy dom rodzicielski może być odczuty jako ucieczka od nagłych nieszczęść, jeżeli dziecko czuje, że miłość rodziców umie i jest gotowa koić silne uderzenia z zewnątrz, o jak wielką jest to mocą ku dobremu. Niemądrym jest ten ojciec, który dozwala aby jego duma, powaga lub oburzenie miały wstrzymywać go długo od przywilejów jego stanowiska błogosławieństwa dla jego potomstwa.

Rodzice powinni korzystać z tej lekcji aby to gorzkie lamentowanie Dawida po Absalomie — dla którego trochę więcej dobroci, cierpliwości, miłującej dorady i sympatii ze strony ojca mogły być ochroną od jego upadku — nie było ich udziałem. A we wszystkich sprawach życia uważajmy na to aby miłość nie tylko istniała, ale aby była rozumnie i wyraźnie objawiana.

W wierszu siódmym słowie „czterdzieści” widocznie powinno być „cztery”. Mniemanym jest, że omyłka ta zakradła się kiedyś przy przepisywaniu.

W. T. 2024—1896.

Obraca Burzę w Ciszę

„Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego... Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?” — Psalm 107:29, 30:43.

PSALM 107 zdaje się być proroczym i w znacznym stopniu wykazuje doświadczenia Kościoła podczas wieku Ewangelii. Mogą one mieć zastosowanie tak osobiste, jak i ogólne. Przyczyną wszystkiego złego na świecie jest grzech. Ludzie w różny sposób starali się zaradzić złemu, lecz Pan Bóg w mądrości Swojej przygotował plan. On dozwolił, aby grzech sprowadził na świat wielką burzę i różne trudności, aby podczas tej burzy ludzkość była miotana tam i sam, a przez to nauczyła się ocenić wielkiego Zbawcę, którego Bóg postanowił, by się stał Wyswobodzicielem tak Kościoła, jak i świata. Cała sprawa została urządzona w sposób sądowniczy i w czasie właściwym Chrystus obejmie zupełną kontrolę, usmierzy szalejącą burzę, wyprowadzi porządek i ład z zamieszania. To jednak nie może stać się prędzej, jak w ściśle naznaczonym od Boga czasie. Podczas wieku ewangelicznego jest wybierany Kościół, dla którego burze i różne trudności życiowe stały się bardzo cennymi i pożytecznymi w rozwijaniu charakteru, wiary, nadziei, cierpliwości i t. p., przygotowując ich do zdobycia potrzebnych kwalifikacji na uczestników królestwa.

Burze światowe, według nauki Pisma Św., bywały różne i wydarzały się w różnych czasach, stosownie do warunków i stanu, w jakim znajdował się rodzaj ludzki; w każdym jednak razie, grzech i samolubstwo przy każdej sposobności, powodowały burzę. W przeszłości było już bardzo wiele burz, t. j. wojen, najazdów, zaburzeń i t. p., — każde zaburzenie lub wojna była powodowaną nienawiścią, samolubnym dążeniem, lub też z powodu praktykowanej niesprawiedliwości strony przeciwnej. Wielkie narody zazdroszcząc jeden drugiemu starały się bogacić kosztem słabszych. Złość, gniew, nienawiść, walka, jako owoce ciała i diabła, były skwapliwie uprawiane. Historia

wykazuje, że rodzaj ludzki przez długie czasy rozsiewał samolubstwo, nic dziwnego więc, że teraz zbiera zawieruchę, silne wiatry, które poruszyły społeczne morze. Można jednak powiedzieć, że wzdymające się bałwany i fale nie doszły jeszcze do zamierzonej wysokości. Nasze wyrozumienie jest, że ta burza wzmoże się jeszcze bardziej, a dopiero potem Pan nasz powstanie i powie: „Umilknij a usmierz się!” Pan Bóg dozwolił, aby ta straszna burza nastąpiła, ponieważ On wie, że to wszystko wyjdzie ludziom na dobre.

Dziełem ludu Bożego jest: czynić pokój i sprawiedliwość i godzić się z istniejącymi warunkami. Jest także naszym przywilejem wiedzieć, co przychodzi na świat, więcej nawet możemy wiedzieć, jaki będzie tego wynik i pojmować Prawdę Bożą. Lud Boży, polegając na danych obietnicach, otrzymuje pokój wewnętrzny, dlatego zewnętrzna burza nie ma na niego wpływu.

Pojmuje on obecny stan rzeczy i ma powód do radości, bo wie, że Kościół niezadługo zostanie uwielbiony. Można sobie wyobrazić, że po przejściu poza drugą zasłonę, pokój i radość będą wiecznie trwałe. Ta wiadomość już teraz sprowadza odpoczynek stroskanym duszom. Pamiętajmy i zawsze miejmy to na względzie, że Bóg jest zdolny sprawić, aby wszystkie rzeczy wyszły nam na dobre, w tym względzie mamy liczne obietnice; zatem wszelkie doświadczenia i próby otrzymane podczas tej burzy mogą stać się wielkim błogosławieństwem ludziom miłującym Boga.

Pan Bóg posiada szczególny sposób, przez który sprowadza pokój ludowi Swemu. Burze, jakie każdy w życiu swoim przechodzi, mogą być te same, jak zwykle, podobnie i droga może być ciernistą, lecz razem z tymi, Pan daje nam pokój: „Pokój Mój daję wam”. Słyszając ten głos — Słowo Boże — dowiadujemy się o wielkich i kosztownych obietnicach Bożych, dowiadujemy się o Jego Mądrości, Miłości i Mocy, jak i o zamiarach względem Jego ludu. Wiara i znajomość tych rzeczy sprawia wewnętrzny pokój i zadowolenie, nawet w pośród burzy, kłopotu i zamieszania na zewnątrz. Pan Bóg daje nam także poznać Swoją Plan zbawienia dla świata w ogólności. Daje nam poznać

znaczenie obecnego stanu rzeczy i powiadamia nas, co wyniknie z tego wszystkiego zamieszania i ucisku, jaki już przyszedł i większy jeszcze ma przyjść.

OSTATNI WIELKI DZIEŃ.

Możemy śmiało powiedzieć, że obecnie żyjemy podczas „ostatecznych dni”, o których wspomina apostoł Paweł w liście do Tymoteusza (2 Tym. 3; 1-5). „A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubi, pyszni, bluźnierczy... zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący, niż miłujący Boga... i tych się chroń”. Nasz Pan często wspomina o „ostatnim dniu” i zapewnia, że pewne wydarzenia będą miały miejsce w tym czasie. Pan Jezus wskazuje na wielki siódmy dzień, Tysiąclecie, dzień Jego Królestwa. Na przykład: „A Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień”.

Pismo Święte mówi o ostatnim dniu, czyli o końcu obecnego okresu, obecnej władzy i panowaniu złego. Także pokazuje na ten czas gdy mówi: „Jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego”. Wszystkie pisma gdy wspominają o tym dniu, zdają się wskazywać na wielkie wstrząśnienia i zaburzenia, jakie będą miały miejsce w owym czasie. Prorok Daniel mówi o tym czasie jako „czasie wielkiego uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być”. To miało się stać „w czasie ostatecznym”. Pan Jezus również mówi o tym czasie: „Naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie, a gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni” (Mat. 24:21-25). Paweł apostoł mówi, że ogień tego dnia doświadczy roboty każdego, jaką jest. Również apostoł Piotr dobitnie przedstawia ten sam czas. Słowem, ten dzień ucisku i chwały, jaka po nim nastąpi, są przedmiotem opowieści wszystkich świętych Proroków.

Ucisk, jaki ma być, nie przyjdzie na wszystkich jednakowo. Jezus mówi, iż niektórzy z Jego naśladowców będą „mogli ująć z tego wszystkiego co przychodzi na wszystek świat,” a który, według słów apostoła Piotra, obejmie całą ziemię. W onym czasie niektóre dzieci Boże będą używać do budowy „drzewa, słomy, siana,” inni zaś na tym samym gruncie będą

budować: ze „złota, srebra i drogich kamieni”. Gdy przyjdzie ogień, by doświadczył materiał, z którego budowano, wtedy ci co budowali: siano, słomę, drzewo poniosą stratę, chociaż sami ocaleją, wszakże tak „jak przez ogień” ci zaś, co budowali złoto, srebro, drogie kamienie, ocaleją, bo ich budowla składała się z Prawdy i wierności ku Bogu, a te się nie spalą. Budowla ich wytrzyma próbę ognia.

Ponieważ apostoł wszystkie swoje listy adresuje do świętych w Chrystusie Jezusie, więc i powyższe słowa (1 Kor. 3:11-15) odnoszą się jedynie do Kościoła Chrystusowego, do ofiarowanych i poświęconych Bogu. Prawdziwi święci, wszyscy muszą cierpieć, bo tak mają zapowiedziane, że „przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego”. „Albowiem na to też powołani jesteśmy, „jak nas zapewnia Sw. Piotr (Dz. Ap. 14:22; 1 Piotra 2:21). Lecz gdy jesteśmy dobrze przez te rzeczy wyćwiczeni, one sprowadzą chwałę, cześć i nieśmiertelność.

NOMINALNE SYSTEMY NASZYCH CZASÓW.

Znajdujemy dziś wielu, którzy przyznają się, iż stanowią Kościół Chrystusowy, i wydają wiele pieniędzy na sposoby, którymi starają się czcić Boga według pojęć tych systemów. Wiele wspaniałych budynków (kościółów) wystawiono jakoby Bogu. Wielkie organy i chóry śpiewaków dają się słyszeć w tych kościołach. Dla wygody członków tychże kościołów, urządzane są przy tych budynkach hale na zebrania, sale gimnastyczne, hale bilardowe, kręgielnie, pokój dla palaczy tytoniu i t. p. urządzenia. Kościoły te są utrzymywane przez wielką liczbę ludzi, którzy w wielu rzeczach okazują się ludźmi zacnymi i szlachetnymi.

Z jednego punktu zapatrywania zdawałoby się, że ludzie, którzy tak wiele wydają pieniędzy na budowę i utrzymanie tych kościołów i księży, muszą być bardzo religijnymi i gorliwymi w wypełnianiu woli Bożej, lecz przekonujemy się, iż w rzeczywistości jest tylko zachowywana forma, „pozór pobożności”. Chórzysci, śpiewający w kościele hymny i pieśni, często są wynajmowani za pieniądze, i wielu z takich otwarcie mówi, iż wcale nie interesują się religią, lecz wykonują tę pracę nie z pobożności, lecz dlatego, że otrzymują zapłatę za swoją robotę. Podobnie i wielu księży,

choć nie wyrażają się publicznie, ale prywatnie nie raz dało się słyszeć, iż obowiązki swe pełnią za pieniądze, a nie z przekonania. Czy Pan Bóg może przyjąć taką służbę? (Zobacz proroctwo Amosa 5:20-23; Izaj. 1:13-15). Nie do nas należy wydawanie sądu, lecz dookoła nas między chrześcijanami daje się zauważyć wyniosłość, zarozumiałość i pycha.

Paweł apostoł, gdyby żył dziś, to nie mógłby lepiej przedstawić obecnego stanu rzeczy, jak opisał go powyżej. Gdy się zwróci uwagę niektórym z tych gorliwych działaczy w różnych kościołach, że objawia się tam duch światowy, duch pychy i różnych błędów, to wielu kiwa głowami, a niektórzy przyznają, że wiele dzieje się rzeczy, których sami nie pochwalają. Dowodzą jednak, że urządzenie bazarów, loterii, pikników, koncertów i t. p. jest potrzebne dla zdobycia pieniędzy na pokrycie kosztów kościelnych, a gdyby nie urządzano tych zabaw, to mało kto przyszedłby do kościoła, chyba tylko ksiądz i ci, co pełnią funkcje w kościele. Jeden z takich funkcjonariuszy wyraził się do nas w ten sposób: „Jestem obowiązany i muszę chodzić do kościoła często, lecz zwolnię się od tego obowiązku, jak tylko będę mógł najprędzej”.

OBEKNE BÓSTWO CHRZEŚCJAŃSTWA

Miłość pieniędzy i ubieganie się o bogactwo jest dziś najpierwszym czynnikiem w społeczeństwie. Prawda, że ci, co posiadają pieniądze, wydają je, lecz obecny czas jest tym, w którym ludzie miłują pieniądze i to nie tylko bogaci, ale i biedni. Takich można wszędzie znaleźć. Ludzie po większej części miłują i żądają pieniędzy nie dlatego, by składać do banku, lecz, żeby je wydać. Ludzie lubią stroje i przyjemności, a za pieniądze to wszystko dostaną. W obecnym czasie ludzie nie tylko miłują pieniądze dla pieniędzy, ale lubią nimi obracać i hojnie szafować. Przyjemności dziś są na pierwszym miejscu, a pieniądze wszędzie są szanowane i pożądane. Dawniejsza zabobonna idea o pochodzeniu jednych z lepszej krwi niż drudzy — przemija. Dziś już nie ma tego zamięłowania i chluby, gdy ktoś pochodzi z arystokracji, czyli jak nazywają „pochodzenia szlacheckiego”, które jeszcze do pewnego stopnia cenią i uważają w Europie, lecz w ostatnich czasach chluba ta wychodzi z mody. Dawnymi czasy mniemano, że królowie i szlachta są

ludźmi zupełnie innej rasy, niż prosty lud, lecz dziś miłość pieniędzy i to, co za pieniądze można kupić — przyjemności, wpływ, władzę i t. p. uczyniło ludzi szalonymi. Pieniądz dziś jest czczony jak bóstwo. Kto posiada pieniądze, może dostać prawie wszystko cokolwiek zażąda. Ludzie miłujący pieniądze, a mieniący się chrześcijanami, mają tylko kształt pobożności, ale w niej nie ma mocy. Paweł apostoł mówi, by takich się chronić. — 2 Tym. 3:4,5.

Taki stan rzeczy wzrastał powoli. Lecz w jaki sposób mamy schronić się takich, którzy czczą te fałszywe bóstwa? Chronimy, czyli odwracamy się w tym sensie, że nie postępujemy tą samą, co oni drogą. Gdy strzeżemy serca nasze, by się nie ubiegały za przyjemnościami, światowością, chciwością i zyskiem. Gdy odwracamy się od tych rzeczy, a postępujemy w przeciwnym kierunku. To zdaje się odpowiadać temu, co Pan mówił do Św. Jana w danym mu objawieniu o nominalnym Syjonie naszych czasów: „Upadł, upadł Babilon on wielki... Wynijdz z niego ludu Mój”. Aby nie być więcej pod wpływem ducha światowego, zostawcie go! Prawdziwy lud Boży powinien postępować według wskazówek od Boga przepisanych w Jego Słowie, powinien uwolnić się od więzów błędu, pokazać dobry przykład innym i wy-czekiwać od Pana następnych wskazówek i wypełnienia się Jego zamiarów. Nie można się spodziewać, aby ktoś był zdolny odwrócić tę klęskę; tysiące, a nawet miliony ludzi nie są w stanie odwrócić nawałnicy, jaka przychodzi na Babilon. Babilon upada, przeto uchodźcie z niego! — Jerem. 51:6-9.

NASZ POKÓJ, NIEZAWODNA SIŁA

Bóg odpoczął od dzieła Swego gdy dokończył stwarzać ziemię; podobnie i prawdziwy Kościół wkrótce wejdzie do rzeczywistego odpocznienia poza zasłoną. Bóg złożył całą sprawę w ręce Chrystusa, aby ją dokonał w czasie zamierzonym i polegamy na Jego rozporządzeniu co do pory i czasów, dlatego wychodząc z Babilonu nie obawiamy się o los innych tam pozostających. Bóg wyprowadzi porządek z chaosu i zamieszania, a wszyscy, co okażą się godnymi żywota wiecznego, będą ostatecznie radzi postępować drogą, którą im Pan wskaże.

Świat jest pijany i nie wie co czyni. Jeżeli zdarzyłoby się nam być w towarzystwie ludzi pijanych, to zamiast sta-

rać się, by ich wytrzeźwić, lepiej ich opuścić. Jest jednak możliwym, iż niektórzy między nimi są tacy, co chcieliby być wolnymi, by służyć Bogu. Jest więc naszym obowiązkiem pomóc każdemu, kto pragnie zbliżyć się do Boga i przyjąć Słowo Boże. Mamy czynić wszystkim dobrze, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). W tym celu staramy się rozpowszechniać Prawdę przez różne pisma i podręczniki, pomagając do wyrozumienia Słowa Bożego, aby pomóc tym, którzy również jak i my pragną być wolnymi od złego, które dziś opanowało świat, i którzy pragną z życia swego złożyć ofiarę Bogu, a tym sposobem ubiegać się o wysoką nagrodę przeznaczoną dla tych, co są wiernymi i miłującymi Boga i braci. Możliwość otrzymania tej nagrody ma się ku końcowi. Ci, którzy doszli do tego stanu i uzbroili się w zupełną zbroję Bożą znajdują się w stanie spokoju i ufności, czego inni nie znają w tym wielkim dniu zamieszania, ucisku, niepokoju i wstrząśnień.

„ZNAKI OBECNOŚCI SYNA CZŁOWIECZEGO”

Obecność Syna Człowieczego, Pan daje rozpoznać swoim wiernym przez obserwowanie ważności istniejących obecnie warunków na świecie, które też wskazują na zbliżanie się chwalebnego panowania Chrystusa. Zewnętrzne znaki, współdziałają z tym, co nam wskazuje Pismo Święte. Znak jest wskazówką. Gdy piekarz wystawia szyld, to znaczy, iż tam można kupić pieczywo; gdy rzeźnik wystawia szyld, to znaczy iż w tym miejscu można kupić mięso, lub wyroby rzeźnicze i t. p. Mamy także znaki nadchodzącej burzy, lub zbliżającej się pogody. Nie możemy spodziewać się, aby obecność Chrystusa była objawioną lśnącymi literami na niebie, lub pokazana w nadzwyczajny sposób, lecz należy spodziewać się znaków przedostreżalnych dla świata. Zaczynamy dopatrywać się znaku po uschlłym figowym drzewie, narodzie Żydowskim, poczynającym wypuszczać liście. Widzimy też przepowiedziane roz-obecności Syna Człowieczego, lecz nie jest onznaczonych dla Kościoła, a te są widoczne w ostatnich kilkudziesięciu latach, między innymi znakami jest: Zbieranie dojrzałej pszenicy. Znak ten jest jasnym i dobitnym znakiem mnożenia się nieprawości, przez którą oziębla miłość wielu. Widzimy także przepowiedziany sąd narodów.

Gdy czas wielkiego ucisku nadejdzie w całej pełni, wtedy cały świat zauważy, że nowy porządek rzeczy się zbliża, że zanosi się na wielkie zmiany. Taki stan rzeczy nie był dawniej. Ludzie patrząc na to co się dzieje, zaczynają przychodzić do przekonania, że Syn Człowieczy ujmie niezadługo swoją wielką moc i władzę, i że przychodzi królestwo Chrystusowe, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Ludzie będą te rzeczy oglądać, lecz nie wszyscy oceniają właściwy stan rzeczy. Patrząc będą na wzmagający się ucisk, na paraliżowanie handlu i przemysłu, przez częste bezrobocie, uciśnienie narodów, rozwijające się tak dalece, iż wypełni się, co nasz Pan przepowiedział, że „ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat”.

Widząc jak te rzeczy wypełniają się przed naszymi oczami, mamy niezbitą dowód, że nasz Pan przygotowuje Swoje królestwo, a jednocześnie usuwa królestwa pogan. Tego jednak świat nie może zauważyć, ani nie będzie wiedział jak sobie w tych warunkach począć. Zdaje się, że dziś większość chrześcijan jest w wielkim zakłopotaniu i wielu zaczyna przychodzić do przekonania, że królestwo Boże w rzeczywistości się zbliża.

Niektórzy z naszych przyjaciół, którzy uczestniczyli na zebraniu Pokojowym jakie miało miejsce w Nowym Jorku, gdzie przemawiali sławni mówcy, a między innymi wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych, powiadają, iż tenże niejednokrotnie odwoływał się do przyścia Księcia Pokoju i że jest tuż we drzwiach. Podobnie robiono wzmiankę o Ty-siącleciu. Nie wiemy co by ta mowa miała znaczyć, lecz to wiemy, że Syn Człowieczy przychodzi ze Swoim królestwem. Zdaje się, że w miarę jak ucisk będzie się wzmacniał, stosunkowo wzmacniać się będzie i zakłopotanie ludzi, gdy ujrzą zamieszanie, upadek finansowy i społeczny, gdy w całej pełni przyjdzie przepowiedziany ucisk, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być. Pewien Izraelita mówił nam, że wielu Żydów w Jerozolimie umiera z głodu, że cztery miliony Żydów w Galicji cierpi z powodu przechodzenia wojsk przez kraj, raz tych, to znów innych, a gdziekolwiek wojsko przeszło, pozostawiało po sobie pustkowienie i zniszczenie. W Nowym Jorku było zwołane walne zebranie Żydów w celu zebrania funduszu na

zapomogę ich braci w Galicji i Palestynie. (pisane w 1915 r.)

Gdy dziś kto spotka bankiera to może za-
uważyć na jego twarzy zakłopotanie, a niekie-
dy można dojrzeć i łzę w oku gdy opowiada
o dzisiejszym stanie finansów. Wielu bogatych
ludzi, gdy wojna się rozpoczęła, mogło powie-
dzieć ile posiadali majątku, lecz dziś nie mogą
stanowczo określić ile posiadają, bo swoich
akcji i obligacji t. j. papierów wartościowych
sprzedać nie mogą. Widzimy więc, że ucisk się
wzmaga nie tylko w krajach chrześcijańskich
lecz także i między poganami.

WIDOK Z ROZPADLINY SKAŁY

W miarę, jak nasze oczy wyrozumienia zo-
stały otwarte, staraliśmy się przedstawić tak
Kościołowi, jak i światu (na ile to było możeb-
ne) Boski Plan wieków, wzniosły i wspaniały,
przewyższający wszelką mądrość ludzką. Ba-
dacze Pisma Św., po całym świecie, czytając
Biblię widzą dziś znaki czasów w zupełnie in-
nym świetle, ponieważ nadszedł czas, żeby za-
słona, którą Pan Bóg dozwolił szatanowi, by
nią przez tak długi czas zasłaniał oczy ludziom,
została uchylona. Światowa wojna, według na-
szego wyrozumienia, była przepowiedziana w
Bilbii, jako „wielki wiatr” i miała się rozpo-
cząć w roku 1914.

Pismo Święte przepowiada, że po tym wich-
rze czyli wojnie miało nastąpić wielkie trzę-
sienie ziemi, co znaczy, że miała rozpocząć się
rewolucja przeobrażająca oblicze świata. Łącz-
nie z tym trzęsieniem ziemi nastąpi wywyż-
szenie i łączenie różnych sekt religijnych, Ka-
tolików i Protestantów, obok królów i wład-
ców politycznych, społecznych, finansowych
i religijnych. W tym trzęsieniu ma nastąpić
upadek wszystkich systemów religijnych. Na-
stępnie symboliczny „ogień”, czyli Armaged-
don pochłonie ziemię całą. Zaraz po anarchii
nastąpi od dawna obiecywane królestwo Boże
o które chrześcijanie tak długo się modlą:
„Przyjdź królestwo Twoje”, chociaż mało kto
z mówiących te wyrazy wyrozumiewa wła-
ściwe ich znaczenie. Podczas panowania Króle-
stwa Chrystusowego rozejdzie się. „Cichy głos”
— zwiastowanie Prawdy i Łaski dla całego ro-
dzaju ludzkiego. Nastąpi podnoszenie upadłych
ludzi, ziemia stopniowo będzie napelniana zna-
jomością chwały Bożej, aż zostanie cała napeł-
niona. Długo wyczekiwany odpoczynek przyj-

dzie i wypełni się pożądanie wszystkich naro-
dów.

„OWCE MOJE, SŁUCHAJĄ GŁOSU” — I IDĄ ZA MNĄ

Prawdziwi uczniowie Jezusa, w obecnym
właściwym czasie będą wiedzieć i słyszeć.
„Owce Moje słuchają głosu Mego”, powiedział
On dobry Pasterz. Którzy więc znajdują się
w Babilonie i nie słyszą głosu Pańskiego wy-
wołującego z zamieszania, to nie są Jego praw-
dziwymi owcami. To jednak nie znaczy, aby
wszyscy mieli słyszeć w jednym czasie. Nie-
którzy nie mają słuchu, lub znajdują się w
znacznej odległości od Pana. Lecz jeżeli są Jego
owcami to zapewne prędzej, czy później usły-
szą Jego głos, okażą się posłusznymi i opuszczą
Babilon, zanim na niego przyjdą plagi jako po-
top. Kto posiada światło teraźniejszej Prawdy,
powinien wykazywać innym chrześcijanom
obecny stan rzeczy jaki panuje na świecie, do-
pomóc im by usłyszeli głos Pański a potem
niech czynią co uważają za właściwe.

„PLAGI” JAKIE MAJĄ PRZYJŚĆ NA BABILON

„Siedem plag” jakie mają nawiedzić Babilon
nie znaczy, aby szczególne choroby, lub epi-
demia miały na niego spaść, lecz wyraz w tym
miejscu użyty znaczy ucisk. Pismo Święte
wskazuje, iż plagi te są: śmierć, głód,
ucisk i ruina; ucisk będzie tak fizyczny
jak i umysłowy. Gdy Babilon ujrzy, iż mury
jego się walą wtedy się przekona o rzeczywi-
stym ucisku i biedzie jakie na niego przyjdą.
Od pewnego już czasu przewidywane jest nie-
bezpieczeństwo upadku, i stojący na czele sta-
rają się odpychać wszystko, cokolwiek mogło-
by Babilonowi przynieść szkodę, osłabić, lub
zrobić wyłom w okalającym go murze. Wiele
dobrych i zacnych ludzi prowadzi walkę, bro-
niąc jego dobra i bezpieczeństwa, myśląc, że
te instytucje i korporacje reprezentują lud
Boży i prowadzą sprawę Bożą przeto, mniej lub
więcej związani są tymi instytucjami obecnych
czasów.

Nie myślimy, aby Wiek Ewangelii skończył
się zupełnie we Wrześniu 1914 roku, lecz je-
dynie skończyły się Czasy Pogan. Wiek Ewan-
gelii nie skończy się prędzej, aż głoszenie Ewan-
gelii się skończy; a nastanie to wtedy, gdy

drzwi zostaną zamknięte, a ostatni członek Wy-
branych przejdzie poza zasłonę. Nasze wyro-
zumienie jest, że Kościół Chrystusowy nie po-
zostanie w ciele długo, by wiele uczyć świat,
lecz zostanie uwielbiony w Królestwie, bądź
przed, bądź podczas wielkiego ucisku, aby być
połączonym z Głową i gotowym do wydawania
rozkazów światu z poziomu duchowego. Wielki
zamęt przygotowuje się. Prorok Izajasz bardzo
mocnymi słowami opisuje dzieło naszego Pana
jakie ma sprawić między narodami, a widzimy,
że to się już dzieje, i dzieć się będzie jeszcze
więcej.

Gdy Kościół zostanie uwielbiony, poza za-
słoną, gdy Chrystus — Księżę Pokoju — roz-
każe „Pokój”, wtedy rozgniewane narody uspo-
koją się i uśmierzą swoje nadęte wały. Wtedy

starożytni ojcowie Święci będą przedstawicie-
lami Kościoła i obejmą kontrolę nad sprawami
ziemi, ucząc lud sprawiedliwości. Lecz zanim
to nastanie, upłynie jeszcze jakiś czas — jak
długi czas, tego na pewno nie możemy powie-
dzieć. Czy Kościół ma sprawować pewne dzieło
dla świata z tej strony zasłony, wtedy gdy czas
wielkiego ucisku dojdzie do swej pełni, czy
też na początku tegoż, tego nie wiemy. Jeżeli
na początku, to w takim razie instrukcje dla
świata byłyby już w toku.

„Lecz któż jest tak mądry, aby to upatrywał
i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie;”
choć na krótki czas Jego sprawiedliwy miecz
będzie dobyty, aby karał niesprawiedliwość
i obalił wielką władzę i moc szatana.

W.T. 5695—1915.

Figuralne Doświadczenia Eliasza i Elizeusza

ZANIM opuścimy to miejsce, by udać się do
innego miasta, niektórzy może pragną zapytać:
„Bracie Russell, może nie zobaczymy się pręd-
ko, więc chcielibyśmy dowiedzieć się coś o na-
dziei Kościoła w niedalekiej przyszłości. Czy
brat myśli, że Kościół wkrótce zostanie prze-
mieniony? Na to odpowiadamy: Nie wiemy.
Musimy przyznać, że wiele jest rzeczy, których
nie wiemy. Gdybyśmy wiedzieli znaczenie
wszystkiego, co zawiera w sobie Księga Obj-
awienia, to wkrótce byłby wydany siódmy tom.
Jest kilka punktów, co do których nie jesteśmy
jeszcze pewni ich znaczenia. Nie lubimy zg-
adywać. Moglibyśmy odgadnąć niektóre rzeczy,
lecz nie możemy sobie pozwalać na zgadywa-
nie. „Jeżeli ktoś mówi, niech mówi, jako wy-
roki Boże”. — 1 Piotr 4:11.

„Lecz Bracie Russell, jaką jest myśl Brata
odnośnie czasu naszej przemiany? Czy nie na-
leży uważać jako zawód, że nie nastąpiło w cza-
sie spodziewanym?” Wcale nie byliśmy zawie-
dzeni. Na dwa lata przed październikiem 1914
wzmiankowaliśmy w Strażnicy, że nie myśli-
my, że przemiana nastąpi. Bracia, którzy znaj-
dują się w dobrym stosunku do Boga nie do-
znali zawodu. Nie życzymy sobie bynajmniej,
aby nasza wola się wypełniła; przeto gdyśmy
się dowiedzieli, że wyczekiwaliśmy w paździer-
niku 1914 roku niewłaściwej rzeczy, to cieszy-
liśmy się, że Pan Bóg nie zmienił Swego Planu,

by miał stosować się do nas. Tego byśmy sobie
nie życzyli. Pragniemy jedynie wyrozumieć
Jego Plany i zamiary.

„Co brat myśli obecnie o tych rzeczach?
Jakie są objawy na czas obecny?” Na to od-
powiadamy: O tym była już zrobiona wzmian-
ka w Strażnicy i w wypowiedzianych mowach
do przyjaciół, co się tyczy typów Eliasza i Eli-
zeusza, szczególnie przy końcu życia Eliasza,
proroka. Pokrótkę powtórzmy je tutaj z do-
daniem paru nowych myśli. Uznajemy, że Ko-
ściół Boży jest pozaobrazkowym Eliaszem dla-
tego, że należy do Głowy, Chrystusa Bożego.
Chrystus w ciele jest tym przepowiedzianym
Eliaszem. Doświadczenia w życiu Eliasza jako
proroka Bożego wyobrażały doświadczenia
klasy Chrystusa w ciągu wieku Ewangeliczne-
go w doczesnym życiu. Ostateczne doświadcze-
nia Eliasza rozumiemy, że Pismo Św. wska-
zuje na doświadczenia ostatnich członków Ciała
Chrystusowego, będącego w ciele.

PRZEJŚCIE OSTATNICH CHRONOLOGICZ- NYCH PUNKTÓW JAKO PRÓBA

Gdy Pan Bóg miał wziąć Eliasza w górę,
sprawił, że stały się pewne rzeczy, które miały
figurować doświadczenia ostatnich członków
Chrystusa. Zauważyliśmy, że Bóg posłał go do
Galgal, następnie do Betel, Jerycha i nad Jor-
dan. Przy każdym z tych miejsc Eliasz mnie-

mał, że Pan go zabierze. Podobnie rzecz się miała z nami. W ciągu zniwa, czyli końca tego wieku Pan Bóg przez Słowo Swoje zdawał się posyłać swój lud do czterech różnych punktów czasu a mianowicie: 1874, 1878, 1881 i 1914 r. Przy każdym z tych punktów czasu wyczekujący święci, którzy byli pewni, że koniec wieku nadszedł, spodziewali się „przemiany Kościoła”. Gdy doszli do każdego z tych punktów Pan Bóg rzekł: „Idź dalej, na inne miejsce”. W końcu doszliśmy do ostatniego z czterech, to jest do października 1914 roku. To jest ostatni punkt chronologiczny, którego nam wskazuje Pismo Święte, co się tyczy doświadczeń Kościoła. Czy Pan Bóg powiedział, że będziemy wzięci wtedy? Nie. Co On powiedział: Jego Słowo i wypełnienie się proroctwa wskazuje napewno, że ten czas odnosi się do końca „Czasu Pogan”. Z tego wnioskowaliśmy, że około tego czasu nastąpi przemiana Kościoła, lecz Pan Bóg nie mówił, że tak ma być. Pozwolił jednak, byśmy wyciągali takie wnioski i zdaje się nam, że to było potrzebne doświadczenie dla wszystkich poświęconych Bogu.

CO MOŻE ZNACZYĆ UDERZENIE WODY?

Czy czasy pogan skończyły się około 1 października 1914 roku? Tak się zdaje jakoby skończyły się. Wielkie państwa zostały strasznie potrząśnięte i widać jak zaczynają się kruszyć i w dalszym ciągu to kruszenie postępuje, aż dojdą one do zupełnego zniszczenia. Czy widzimy coś stanowczego kiedy nasza ziemską pielgrzymkę się skończy? Dotąd nie widzimy jeszcze nic stanowczego. Jeżeli ktoś zauważył coś takiego, to bylibyśmy radzi by nam to przedstawił.

Czegoż więc mamy się spodziewać? Tego, co nam wskazuje obraz. Ostatnio zastanawialiśmy się nad tym, co zaszło gdy Eliasza z Elizeuszem przyszli nad rzekę Jordan, tam stali, rozmawiając. Pierwej jednak coś się stało zanim mogli postąpić dalej. Po dojściu do października 1914 roku, lud Boży stoi wyczekując. Eliasza następnie zdjął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody Jordanu. Wody rozdzieliły się na prawo i na lewo, a prorocy przeszli suchą nogą. Gdy przeszli na drugą stronę, poszli w dalszą drogę rozmawiając. Rozporządzenia co mieliby dalej czynić, nie otrzymali od Boga, lecz szli dalej. Nagle ukazał się wóz ognisty i rozdzielił proroków. Eliasza był wzięty na wozie ognistym.

WÓZ OGNISTY ROZDZIELI

Co to ma znaczyć w rzeczywistości? Mniemamy, że to oznacza rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. Musimy się strzec nie wydawać sądu, kto do jakiej klasy należy. Nawet gdyby ktoś zapytał, nie powinniśmy wypowiadać swojego sądu. Nie możemy powiedzieć, że ten, ów brat, lub siostra należy do Wilkiego Grona. Powinniśmy wszystkich uważać za jeden lud Boży. Tylko Pan wie, kto Jemu jest zupełnie wiernym. On zostawia tę sprawę aż do końca, a wtedy będzie pokazano. Pan Bóg Sam uczyni rozdział.

SŁOWO PRZESTROGI

Zaraz tutaj możemy pokazać ilustrację, jak bardzo łatwo można popełnić błąd w tym względzie. W jednym z naszych objazdów, siedzieliśmy w wagonie z jednym z pielgrzymów i pewnym bratem mieszkającym w tej okolicy, ubrany dość zwyczajnie. Brat pielgrzym po jakimś czasie zauważył: „Nie myślę, że ten brat się bardzo interesuje”, zaznaczył, że pewnie jest jednym z Wielkiego Grona. Gdy go zapytał dlaczego tak myśli, odpowiedział: „Ja nie wiem, lecz tak mi się zdaje, bo nie bierze czynnego udziału w pracy żniwiarskiej ani uczęszcza na zebrania”. Teraz powiemy wam coś o tym bracie. Ten człowiek, o którym brat pielgrzym się wyraził, iż prawdopodobnie był z klasy Wielkiego Grona, ten brat pomimo, iż żył w bardzo skromnych warunkach, nosił zwyczajne ubranie, ofiarował na sprawowanie dzieła Bożego i głoszenie Prawdy około 20 tysięcy dolarów w dowód poświęcenia się sprawie Chrystusowej. Brat pielgrzym nie wiedział o tych szczegółach. To pokazuje jak łatwo możemy się omylić sądząc jeden drugiego. „Zna Pan, którzy są Jego”.

Gdy przyjdzie czas odłączenia Maluczkiego Stadka, możemy być pewni, że Pan się nie omyli. Tylko Maluczkie Stadko wejdzie do wozu ognistego. Przeto starajmy się trwać w miłości Bożej. Mniejsza o to, co inni o nas myślą. Rozumie się, iż mamy służyć i miłować braci, a nawet, gdy uczynimy wszystko, na ile nas stać, niektórzy bracia mogą nas źle zrozumieć. Lecz powinniśmy polecić wszystko w ręce Boga. On zajmie się całą sprawą. Niech nikt nie decyduje o kim innym, lecz niech każdy pilnuje siebie i patrzy, aby utrzymywał własne serce we właściwym stanie odnośnie Boga

i braci. Dlatego Paweł Apostoł mówi: „Nie sądźcie przed czasem” (1 Kor. 4:5). Wszystko wkrótce będzie objawione. Będzie widoczne, gdy klasa Elijasza będzie wzięta, a inni zostawieni. Wtedy będzie widoczny gruntowny rozdział. Wszyscy wtedy będą o tym wiedzieli. Pan Bóg się tym zajmie.

„WÓZ”, „OGIEŃ” I „WICHER”

Teraz co się tyczy znaczenia ognia i wozu. Ogień zawsze wyobraża zniszczenie, a wóz ognisty zdaje się wyobrażać bardzo trudne do świadczenia, które rozłączy klasę Elijasza od klasy Elizeusza.

Ktoś może zapytać: „Bracie Russell, czy się nie boisz nas straszyc?” Wcale nie. My wszyscy pragniemy dostać się do Wozu Ognistego. To jest najlepsza rzecz na świecie. „Lecz to znaczy utrapienie!” Jeżeli to utrapienie ma być tym wozem, który ma nas zawieźć do domu, to pragniemy go i wyglądamy codziennie. W czasie, gdy Eliasza miał być wzięty w wozie ognistym powstał gwałtowny wichur, który podniósł go w powietrze w dal od widoku ludzkiego. Co ma znaczyć wichur w stosunku do Kościoła. „Czy znaczy jeszcze więcej ucisku?” Tak się zdaje. Zatem, drodzy przyjaciele, wyczekujemy na wóz ognisty i na wichur. „Co to ma znaczyć?” W Słowie Bożym zbliżająca się anarchia jest przedstawiona jako wielki wichur. „Tak mówi Pan zastępów: Oto udarcie pójdzie z narodu do narodu, a wichur wielki powstanie od kończyn ziemi. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi, aż do końca ziemi, nie będą płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu”. — Jeremiasz 25:30-33: 30:23, 24.

Według naszego wyrozumienia, klasa Elijasza będzie z pomiędzy pierwszych, którzy mają być dotknięci tym wielkim wichrem. Mniemamy, że wiele z ludu Bożego, którzy będą wiernymi w owym czasie rozstaną się z tym życiem podczas jakiegoś anarchistycznego rozruchu. O tych rzeczach nie ma co mówić do publiczności, bo nie byłoby to dla niej ciekawym ani budującym. Mówimy o tych rzeczach na tym miejscu, bo spodziewamy się, że prawie wszyscy interesują się tymi rzeczami i wielu spodziewa się mieć udział w doświadczeniach wozu i wichru. Zdaje się, że ostateczne doświadczenie będzie podczas zaburzeń i powstania. Przez pewien czas zastanawialiśmy się w jaki sposób

cały Kościół mógłby być wzięty. Jeżeliby miała nastąpić „przemiana” przez śmierć każdego z osobna, to wydawałoby się bardzo dziwnym, gdyby wszyscy poświęceni po całym świecie nagle umarli. Nie mogą też wszyscy umrzeć ze starości, bo wielu musiałoby żyć jeszcze długie lata.

TRZY GŁÓWNE PUNKTY

Tutaj mamy tę rzecz, jak ją nam Pan Bóg przedstawił. Najpierw mamy wóz ognisty. Nie wiemy jeszcze co to będzie, ale wiemy, że pewne ciężkie doświadczenia rozłączy lud Boży na dwie części. Wtedy wywiąże się wichur anarchii. Czy zebrany motłoch pozabija wiernych lub w inny sposób zgina — nie wiemy. Trudno teraz przewidzieć, jak to będzie. Nie chcemy robić niedorzecznych przypuszczeń, lecz jedynie badamy typ czyli obraz. Nie mamy wcale zamiaru czynić coś takiego, by się nabawić kłopotu. Gdybyśmy tak uczynili, to właśnie byłoby co diabeł starał się nasuwać na myśl Jezusowi: „Rzuć się na dół” ze szczytu świątyni. Mamy być rozumnymi, cichymi, łagodnymi i wiernymi Bogu, na ile tylko umiemy być, a wtedy być zupełnie spokojnymi. Gdy nadejdzie od Boga postanowiony czas, wszyscy będą w stanie właściwym. Trwajmy zatem w Jego miłości i polegajmy na Jego mądrości i opiece.

Ktoś może zapytać: „Czy mamy spodziewać się ognistego wozu w każdym czasie, lub za jaki jeszcze czas — na przykład za kilka miesięcy, rok lub więcej? Mnie się zdaje, że najmniej rok, lecz prawdopodobnie więcej. Coś innego musi pierwzej nastąpić, lecz jeszcze nie jest jasno, co ono jest. Zwinięcie płaszcza Elijasza i uderzenie wody Jordanu musi znaczyć coś ważnego, jak również przejście rzeki. Obraz ten nie jest dany na próżno. „Lecz co ono znaczy?” ktoś zapyta. Zdarza się, że wiele proroctw mogą być zrozumiane dopiero wtedy, gdy się wypełnią. Możemy jednak robić przypuszczenie. „Jakie?” Coś w tym rodzaju: W języku biblijnym woda reprezentuje Prawdę, a także ludy. W Piśmie Św. oba te wyrażenia są przedstawione pod figurą wód (Objawienie 17:1; Jer. 52:12; Obj. 17:13; 22:1, 2; Ezech 47:1, 12; Efez. 5:26). W dodatku Jordan znaczy próbę, lub osądzenie. Teraz pytanie, kto, lub jak mógłby być sądzony w pozaobrazowym znaczeniu?

CO MOGLBY ZNACZYĆ PŁASZCZ ELIJASZA?

Na to odpowiadamy: Jesteśmy upewnieni, że narody wogóle mają być sądzone przez Prawdę. Ludy są wyobrażone pod figurą wody, zdaje się więc, że w jakiś sposób ludy mają być doświadczane i sądzone, że opinia i poglądy ludzi odnośnie prawdy, będą podzielone. Wody rozdzielią się od wód, jedni ludzie od drugich. Jedni przyjmą Prawdę, inni ją odrzucą. Elijasz zwinawszy swój płaszcz uderzył wody i rozdzieliły się. Płaszcz Elijasza był znakiem Boskiej władzy jaką posiadał, a co wyobraża moc i błogosławieństwo dane Kościołowi. Płaszcz był w rękach Elijasza, gdy nim uderzył wody. Podobnie Kościół, użyje tego, co ma w swym ręku — mocą i władzą Prawdy, uderzy wody — ludy.

„Czy to ma się dopiero stać?” — może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. „Czy Foto-Drama ma z tym coś do czynienia?” Może być. „Czy możemy spodziewać się czegoś więcej?” Nie wiemy. **Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej,** lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć. Czuwamy, aby się dopatrzeć, w jaki sposób Pan Bóg użyje swej mocy, powodując rozdział, co się tyczy Prawdy. Wyglądamy bardzo wyraźnego rozdziału w tym względzie, coś takiego, co ostatecznie przyprowadzi do wielkiej nienawiści. Przypominamy sobie, gdy Pan Jezus

przedstawił w Swej nauce pewne prawdy, te spowodował, że nauczeni w Piśmie i Faryzeusze go znienawidzili. Nienawiść ich spowodowała, że Jezusa aresztowano i ukrzyżowano. Z nienawiści powiedzieli: „Musimy zabić Go”.

Nie mamy zamiaru nic czynić, nic niedorzecznego, ani iść na ulicę by wywołać zaburzenie. Mamy powodować się duchem zdrowego rozumu, być łagodnymi, cichymi, cierpliwymi, okazywać braterską miłość. Mamy być „roztroptymi jak węże, a szczerymi jak gołębicami” (Gal. 5:22, 23; Mat. 10:16). Tych wszystkich nauk i ostrzeżeń nie mamy zapominać. Lecz gdy zauważymy, że jakie utrapienie na nas przychodzi, gdyśmy wypełnili wszystko co było sprawiedliwego i byliśmy posłuszni Bogu, wtedy możemy to przyjąć jako z Jego ręki. Jeżeli zaś nie okazalibyśmy ducha naszego Mistrza, lecz odzywalibyśmy się hardo do ludzi, to będziemy musieli żałować, żeśmy nie naśladowali stóp Jezusa.

Z tego możemy widzieć czego się mamy spodziewać. Czy to nastąpi w kilku miesiącach, czy kilku latach, nie możemy tego zapewnić, lecz będziemy mogli zobaczyć coś takiego, co podzieli poglądy ludzi, zanim dostaniemy się do wozu ognistego. Z tymi myślami zostawiamy was, drodzy bracia i siostry, prosząc Boga o błogosławieństwo dla was.

W. T. 5844—1916.

Łagodność Charakterystyką Chrześcijanina

„Sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znoszących, któryby w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają” 2 Tym. 2:24,25.

Powyższe słowa były wypowiedziane przez Apostoła Pawła do Tymoteusza, który był starszym zboru. Poświęceni, to jest wszyscy wierzący należący do Ciała Chrystusowego, są Synami Bożymi, jednakowoż są oni także sługami Bożymi i Chrystusowymi. Każdy wierny syn pragnąłby służyć swemu ojcu, a szczególnie ojcu dobremu i miłującemu oraz każdy wierny sługa pragnąłby służyć swemu panu, tym bardziej, gdyby ten był dobrym i zacnym panem.

Pan Jezus Chrystus choć był Jednorodzonym Synem Ojca Niebieskiego, stał się jednak sługą wszystkich aby tym sposobem mógł służyć w sprawie Swego Ojca i wykonać Jego wolę. Tekst nasz stosuje się do każdego sługi Bożego do każdego członka kościoła bez względu, czy on zajmuje jakiś urząd pomiędzy braćmi lub nie. Jest to zlecenie stosujące się do całego kościoła. Każdy spłodzony z ducha ma nauczać w miarę swoich sposobności i zdolności nie przekraczając jednak ograniczeń osób drugiej płci itp. podanych w Piśmie Św. „Duch panującego Pana jest nademną, przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mnie, abym zawiązywał rany tych, którzy

są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więziom otworzenie ciemnicy” — Izaj. 61:1. Powyższe słowa stosują się do wszystkich członków Chrystusa, do Głowy i Ciała, którym jest Kościół.

Właściwy sposób przedstawiania prawdy

Należy jednak wiedzieć, że poselstwo wesolej nowiny, jakie Bóg nam polecił ogłaszać, nie ma być ludzom narzucane. Chcąc być odpowiednimi sługami Bożymi i w zgodzie z Jego zarządzeniami nie mamy wadzić się z drugimi, ani argumentować, lub spierać się. Prawdę mamy przedstawiać w cichości w pokorze a nie z oznaką wyższości, lub z chęcią pokazania się co my takiego wiemy. Poselstwo to jest tylko dla tych co mają uszy ku słuchaniu. Nie mamy narzucać się ludziom ani być natrętami, byle tylko im prawdą wcisnąć, choć zawsze mamy być gotowi ogłaszać prawdę nawet kosztem naszego doczesnego dobra, to jednak w głoszeniu jej nie wolno nam być zwadliwymi, lub nieznosnymi. Nie chcemy powiedzieć o tych co skłonni są być spornymi w przedstawieniu prawdy, iż nie są członkami Chrystusowymi, lecz jest jednak widocznym, że tacy nie nauczyli się jeszcze sposobu lepszego i o wiele właściwszego.

Tacy nie wyrobili sobie jeszcze dosyć miłości. Brak im także odpowiedniej mądrości pochodzącej z góry. Przy pewnej okazji, dwóch uczni Jezusowych powrócili z miasta samarytańskiego, w którym nie chcieli im sprzedać żywności, pełni oburzenia pytali Pana, czy mają się modlić, aby ogień zstąpił z nieba i spalił to miasto mieszkańców. Jezus zgromił ich za to i rzekł: „Nie wiecie wy jakiegoście ducha, albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować” Łuk. 9:55,56. Podobnie i dziś, są niektórzy gotowi sprzeczać się przy każdej okazji choć słabość ta nie dowodzi, że tacy nie są dziećmi Bożymi, to jednak dowodzi, że tacy nie znajdują się w odpowiednim duchu, że potrzebują pewnego udoskonalenia się. Rzeczy przyjemne są wyłożone w Piśmie Św. Naśladowcy Pana mają być uprzejmymi ku wszystkim, nie tylko ku braciom na zebraniu, ale ku wszystkim i zawsze. Nie mają podniecać do sporu, ani wadzić się z drugimi, ale powinni być cierpliwymi i wyrozumiałymi na poglądy i upodobania drugich. Mogą zająć okoliczności, gdzie chrześcijanin zostanie zmuszony do bronienia się, lecz co innego się jest bronić

się w sposób właściwy, a co innego być zwadliwym i zatrępnym.

W naszych staraniach niesienia prawdy drugim powinniśmy pamiętać, że nie wszystkim można ją głosić. Jezus powiedział: „Nie mieście pereł waszych przed świnią” Mat. 7:6. Ludzie do których to porównanie może się stosować, nie oceniają waszych pereł, a nie oceniając ich będą chcieli wam szkodzić. Nie będąc zwadliwymi mamy wszakże być gotowi zanieść słowo żywota tam, gdzie ono jest oceniane i pożądane. Ma się rozumieć, że jeżeli prawda jest atakowana a uczciwe dusze znajdują się w niebezpieczeństwie potknięcia musimy iść za doradą Apostoła i „bojować o wiarę raz świętym podaną” — Juda 3. To wszakże nie znaczy, że mamy się kłucić i wadzić. Prawdę mamy ogłaszać przy każdej następującej się okazji, lecz mamy to czynić z umiarkowaniem, cichością i pokorą, niemniej jednak z gorliwością i zapalem, jest to naszą powinnością. Jeżeli ci, którym prawdę głosimy znajdują się w odpowiednim stanie serca, to będą jej coraz bardziej pożądać. Przeto słusznym jest z naszej strony, abyśmy zawsze byli gotowi wydawać swe życie w obronie prawdy i na słuzenie jej. Im więcej spokoju, powagi i panowania nad sobą mamy, gdy nam się ktoś sprzeciwia, tym lepiej obronimy i zalecimy poselstwo przez nas ogłoszone. Im większy kontrast pomiędzy życiem naszym a naszego oponenta, tym silniej nasz argument za prawdą przemówi do przekonania tych, co słuchają i tym łatwiej rozbierzemy uprzedzenie naszego oponenta, jeśli jest on uczciwym i szczerego serca. Kto traci panowanie nad sobą i daje się unieść duchem walki i kłótniowości pobija swoją własną sprawę. Chrześcijanin powinien baczyć aby nigdy nie stracić swej głowy, czyli panowania nad sobą. Kto unosi się gniewem lub innym uczuciem, ten napewno wypowie coś, co nigdy nie powinno być mówione i swoim tonem i zachowaniem ujawnia, że nie jest powodowany duchem Chrystusowym. Takie zapominanie się spowoduje więcej złego, aniżeli dobrego. Prawdę należy zawsze ogłaszać w sposób wyraźny i wymowny, lecz w duchu i cichości. Niekiedy zachodzi potrzeba być stanowczym w swoim twierdzeniu, lecz przewodnim uczuciem ogłaszania prawdy powinna być łagodność, czy czyni się to publicznie, czy też prywatnie.

KWALIFIKACJE PRAWDZIWEGO NAUCZY- CIELA

Apostoł Paweł mówi, że sługa Pański ma być „sposobny ku nauczaniu” 1 Tym. 3:2 i 2 Tym. 2:24. Jest tu mowa o starszych zborowych.

Być sposobnym ku nauczaniu, to znaczy być zdolnym nauczać drugich. Nie wszyscy mają zdolność, czyli dar do zrozumiałego przedstawienia rzeczy drugim. Są ludzie, którzy im więcej mówią, tym mniej można ich zrozumieć. Jeśli są gdzie tacy, to niech starają się jak najwięcej czytać o rzeczach duchowych i w ten sposób niech uczą się ogłaszać prawdę jasno, zrozumiale i logicznie — przemawiając do umysłów i serc słuchaczy. W ogłaszaniu prawdy drugim konieczną jest cierpliwość. Przeto bądź gotowym powtarzać jedno i to samo niekiedy po kilka razy. Mniej wyrozumiałość dla tych, których uczysz, pamiętaj, jak trudno tobie poznawać te rzeczy, gdyś z ciemności zaczął się dźwigać do światłości. Głosząc prawdę publicznie, czy też prywatnie, nie przybieraj nigdy podstawy wyższości, nie okazuj nigdy zarozumiałości. Wobec niepojętych słuchaczy, nie irytuj się i nie mów: „ja więcej pojąłbym w pięciu minutach — jak wy w roku”. Ani nie ujawniaj takiego uczucia swoim wyrazem twarzy, tonem lub zachowaniem się. Wiesz może, że czterema powyższymi sposobami możesz objawiać swoje uczucie wyższości, pamiętaj, że którykolwiek z nich byłby dostateczny do stawienia zapory pomiędzy tymi a tobą, którym prawdę głosisz. Ty masz być cichym i pokornego serca. Jeżeli ktoś stawia ci argument, lub tekst Pisma Św. który jego zdaniem sprzeciwia się temu co ty mówisz, przemów do niego w taki sposób: „Dobrze bracie, zobaczmy, czy twój argument

zgadza się z nauką Pisma Św. Za prawdę przyjmować możemy tylko to co zgadza się ze wszystkimi orzeczeniami Słowa Bożego. Rozbierzmy więc ten przedmiot krytycznie i wypróbujmy go Pismem Świętym. „Zachowanie twoje niech przy tym będzie pokorne, któreby wskazywało, że jesteś gotów nauczyć się czegoś od drugiego. Jeśli on może pokazać ci coś kolwiek z nieomylnego Słowa Bożego. Tym sposobem oponent twój będzie przychylnie słuchał tego co ty masz mu do powiedzenia. Jeśli jest on człowiekiem rozsądnym.

Poświęceni uczą się coraz więcej ważnej lekcji zawartej w naszym tekście — „Sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układany przeciwko wszystkim”. Tej ważnej lekcji muszą się wszyscy nauczyć. Nie tylko starsi i diakoni, ale wszyscy członkowie Ciała Chrystusowego. Jest to koniecznym tak do wyrabiania swego charakteru, jak i wykonania służby Bożej skutecznie. Gdybyśmy na początku przywdziali zupełną zbroję Bożą i przypasali miecz ducha, tośmy może uczynili wiele nieumiejętnych wymachiwań tym mieczem, czyniąc więcej złego a niżeli dobrego. Czuliśmy że mamy coś z czego żadne argumenty nie przemogą. Z czasem jednak zaczęliśmy się uczyć łagodności, rozstropności, cierpliwości i miłości. a tym samym uzdalnialiśmy się coraz lepiej do nauczania drugich. Zauważyliśmy, że niewłaściwym ogłaszaniem prawdy możemy szkodzić sprawie Bożej, gdy zaś właściwym osiągniemy lepsze powodzenie w tej pracy, dociągniemy więcej serc zgłodniałych, a co najważniejsze praca nasza będzie przyjemniejsza naszemu Królowi, którego miłujemy i któremu służyć pragniemy.

W.T. 1915.

„CHRZESCIJAŃSKI” — POGRZEB

Wdowa po bogatym fabrykancie tekstylnym w Neapolu pani Edda Crispi uznała, że rachunek wystawiony przez firmę pogrzebową za urządzenie pogrzebu jej męża, jest zbyt wysoki. Sprawa oparła się o sąd, na którym firma przedłożyła dowody, iż wszystko w czasie pogrzebu odbyło się w myśl życzenia klientki. A mianowicie (między innymi): tak, to było przewidziane — 18 kobiet zemdłało, w kościele w czasie nabożeństwa żałobnego, 10 zemdłało później nad grobem, 20 wyrwało sobie włosy z głowy (firma musiała dostarczyć im na ten cel specjalnych peruk), a w ogóle w pogrzebie wzięło poza tym udział 100 płaczek i płaczków które to osoby wylewały autentyczne łzy przez 65 minut. Sąd skargę oddalił.

ZIEMIA MOŻE WYŻYWIĆ 6 MILIARDÓW LUDZI

Pod uprawą znajduje się na całej kuli ziemskiej zaledwie maleńki skrawek ziemi w porównaniu z ziemiami leżącymi odłogiem. Morza i oceany zajmują 71 proc. powierzchni ziemi, a ląd stały 29 proc. powierzchnia lądu wynosi około 145 mln km², z których 30 proc. pokryte jest lasami, 20 proc. to równiny porośnięte trawą, 18 proc. to góry, a 32 proc. — pustynie.

Półowa lądu, a więc 72 mln km², może być przy obecnym stanie techniki użytkowana rolniczo. Nawet, ostrożnie licząc można przyjąć, że około 8 mld ha ziemi nadaje się do uprawy. Tymczasem na naszej planecie uprawiane jest zaledwie około 1 mld ha ziemi, czyli ósma część ogólnego arealu nadającego się do upraw.

Jak obliczyli w związku z tym uczeni radzieccy, a także amerykańscy, ziemia nasza może wyżywić całkowicie, a więc bez okresów głodu, jaki cierpią jeszcze dziś ludy kolonialne — około 6 mld ludzi. — A tymczasem, tysiące ludzi umiera z głodu!..

WIEŻA BABEL

Profesor uniwersytetu Columbia Mario Pei obliczył, że ludność świata posługuje się około trzema tysiącami języków i narzeczy. Najwięcej ludzi mówi po chińsku (500 mln). Na dalszych miejscach znajdują się języki: angielski, hinduski, rosyjski i hiszpański.

„PORAZ PIERWSZY ZROBIŁ TO PIESZO”(?)

28 stycznia papież Jan XXIII przeszedł ulicami Rzymu z kościoła świętego Ignacego do kolegium, gdzie mieści się rzymskie seminarium duchowne Capranica. Tłumy mieszkańców stolicy Włoch radośnie witały Ojca Świętego. Wprawdzie papież Jan XXIII już czterdziestokrotnie opuszczał Watykan, ale — jak podkreślają komentarze prasowe — było wielką niespodzianką, że po raz pierwszy zrobił to pieszo.



ŁABĘDŹ, SZCZUPAK I RAK

Kiedy u ludzi zgody brak
I praca im nie idzie w smak:
Nie pracą ona dla nich będzie, lecz katuszą.



Raz Łabędź, Szczupak tudzież Rak
Pociągnąć wspólnymi siłami
Wóz ładowny umyśliły;
Ze skóry wprost wylażą, lecz wozu nie ruszą.
Nie był wcale tak wielki ciężar na tej furze —
Lecz Łabędź rwie ku górze.
Szczupak ciągnie do wody, Rak zasię
z powrotem.

Kto winien, kto nie winien — nie nam sądzić
o tem —

To tylko pewna, że ten wóz
Jak stał, tak stoi, jakby w ziemię wrósł.